Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna z odbiorem zł 3,60, z doręczeniem zł 5,10, zamiejscowa zł. 4,05. Zgłoszenia przyjmuje P.P.K. „Ruch". Dział Prenumeraty w Olsztynie plac Wolności 2/3, tel. 20-56. Konto w N. B. P. 110/116/1. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 47 (1363) B PIĄTEK, 16 LUTEGO 1951 ROKU CENA 15 gr

W pierwszą rocznicę układu o przyjaźni i współpracy

Wielki sojusz narodów Zw. Radzieckiego i Chin

udaremnia plany imperialistycznych agresorów

MOSKWA (PAP). W związku z pierwszą rocznicą radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej środowa „Prawda" opublikowała artykuł pt. „Triumf nierozerwalnej przyjaźni radziecko-chińskiej", w którym pisze m. inn.:

Radziecko-chiński układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej rozpoczął nową epokę w rozwoju przyjaznych stosunków wzajemnych między wielkimi narodami Chin i Zw. Radzieckiego. Zapoczątkował nowy etap w rozwoju stosunków międzynarodowych, bowiem układ radziecko-chiński przekształcił przyjaźń między narodami ZSRR i Chin w tak wielką i potężną siłę w dziele umocnienia pokoju na całym świecie, jakiej nie znają i nie znały dzieje ludzkości.

„Prawda" podkreśla, że o przyjaźni obu wielkich narodów zadecydował rozwój wydarzeń. Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zadało druzgocący cios całemu systemowi imperialistycznemu, wskrzesiło do nowego życia naród chiński i otworzyło przed nim drogę do walki o wyzwolenie spod wielowiekowego podwójnego ucisku imperialistów i feudałów.

Naród radziecki niezmierną i głęboką sympatią darzył wyzwoleńczą walkę narodu chińskiego. Już w r. 1925 wódz narodu radzieckiego Stalin powiedział: „Prawda i sprawiedliwość są całkowicie po stronie rewolucji chińskiej. Dlatego też sympatyzujemy i będziemy sympatyzowali z rewolucją chińską w jej walce o wyzwolenie narodu chińskiego spod jarzma imperialistów i o zjednoczenie Chin w jedno państwo".

Konsekwentna, przyjazna polityka państwa radzieckiego wobec Chin, omotanych przez imperialistów siecią nierównych układów, wykazała narodowi chińskiemu, że istnieją inne stosunki wzajemne między narodami, oparte na równości i wzajemnym szacunku. Zw. Radziecki był pierwszym państwem, które podpisało z Chinami układ na zasadzie równouprawnienia.

Rozgromienie faszyzmu niemieckiego i militaryzmu japońskiego przez miłujące pokój narody, przy decydującej roli Zw. Radzieckiego, było przesłanką zwycięstwa narodu chińskiego nad reakcją wewnętrzną i amerykańskimi interwentami. Zwycięstwo ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Chinach było po Październiku nowym, niezwykle silnym ciosem dla całego systemu imperializmu światowego i dla wszystkich planów imperialistycznej agresji w dobie obecnej.

Przeciw polityce agresji i wojny na D. Wschodzie

Rok, który upłynął od chwili podpisania radziecko- chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej — pisze dalej „Prawda" — ujawnił jego olbrzymią siłę żywotną jako podstawę rozkwitu i stałego rozwoju ścisłej przyjaźni między Zw. Radzieckim i Chińską Republiką Ludową. Rok ten ujawnił niezwykle doniosłe, międzynarodowe znaczenie układu dla sprawy pokoju.

Wszystkie artykuły układu radziecko-chińskiego — pisze „Prawda" — przeniknięte są dążeniem do pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej. Główne jego zadanie polega na tym, aby nie dopuścić do powtórzenia agresji ze strony Japonii lub jakiegokolwiek innego państwa, które bezpośrednio, lub pośrednio połączyłoby się z Japonią w aktach agresji.

Nie ma potrzeby dowodzić, że odrodzenie militaryzmu japońskiego, stworzenie w Japonii ogniska agresji imperialistycznej, oznaczałoby niezwykle poważne zagrożenie pokoju na Dalekim Wschodzie. Dobrze jednak wiadomo, że imperialiści amerykańscy zmierzają do tego właśnie celu: wskrzeszają armię japońską i odbudowują japoński przemysł wojenny, popierają zwolenników odwetu w Japonii i przygotowują separatystyczną zmowę z reakcją japońską, by uniemożliwić zawarcie traktatu pokojowego z Japonią na zasadzie demokratycznej.

Układ radziecko-chiński przeciwstawia się tym bezprawnym aktom kół rządzących USA. Zw. Radziecki i Chińska Republika Ludowa dążą do zawarcia traktatu pokojowego z Japonią w możliwie jak najkrótszym terminie i wspólnie z innymi państwami sojuszniczymi z okresu II wojny światowej.

Znaczenie współpracy ZSRR - Chiny w walce o pokój

Zw. Radziecki i Chińska Republika Ludowa aktywnie uczestniczyły i uczestniczą w walce narodów o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny.

Olbrzymie znaczenie współpracy radziecko-chińskiej w walce o pokój ujawnia się ze szczególną siłą w świetle ostatnich wydarzeń kiedy amerykańscy podżegacze wojenni przeszli od przygotowywania agresji do aktów jawnej agresji.

Obecna polityka zagraniczna kół rządzących USA dowodzi, że imperializm amerykański stawia na dalsze rozszerzenie agresji na Dalekim Wschodzie, przede wszystkim przeciwko narodowi chińskiemu. WALKA NARODÓW ZSRR I CHIN W OBRONIE POKOJU UDAREMNIA PLANY IMPERIALISTYCZNYCH AGRESORÓW. Front pokoju krzepnie i rozszerza się. Wśród miłujących pokój narodów coraz bardziej wzrasta nienawiść do amerykańskich podżegaczy wojennych. Walka, jaka rozegrała się w Komisji Politycznej ONZ wokół haniebnej rezolucji zgłoszonej przez interwentów amerykańskich, dowiodła, że sympatie wszystkich miłujących pokój narodów, zwłaszcza zaś narodów Azji, są po stronie Chińskiej Republiki Ludowej.

Końcowa część artykułu „Prawdy" poświęcona jest rozwojowi współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami ZSRR i Chin. Stwierdzając, że w ciągu ub. roku Zw. Radziecki dostarczył Chinom na sumę wielu milio-

Ciąg dalszy na str. 2-ej

Wymiana depesz

między Stalinem a Mao Tse-tungiem

MOSKWA (PAP). Agencja Tass podaje teksty depesz, jakie wymienione zostały między Generalissimusem Stalinem a przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem oraz między ministrem Wyszyńskim i ministrem Czou En-laiem z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Do przewodniczącego
Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej
Towarzysza MAO TSE-TUNGA

Pekin

„Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie serdecznych pozdrowień z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Nie wątpię, że układ nasz będzie nadal służył sprawie przyjaźni między Chińską Republiką Ludową i Zw. Radzieckim oraz umocnienia pokoju na całym świecie".

J. STALIN

Do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR
GENERALISSIMUSA STALINA

„Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy między Chinami i ZSRR proszę Was i w Waszej osobie rząd radziecki oraz naród radziecki o przyjęcie wyrazów serdecznej wdzięczności i pozdrowień.

Podpisanie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR stanowi nie tylko olbrzymią pomoc w budowie nowych Chin, lecz jest również potężną gwarancją w walce przeciwko agresji, o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Korzystając z okazji, proszę o przyjęcie życzeń dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między narodami Chin i ZSRR.

Przewodniczący Centralnego Rządu
Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej
MAO TSE-TUNG

Depesze Wyszyńskiego i Czou En-lai'a

Do premiera Państwowej Rady Administracyjnej
i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej
pana CZOU EN-LAIA

Pekin

„Proszę Pana o przyjęcie szczerych pozdrowień i najlepszych życzeń z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim".

A. WYSZYŃSKI

Do ministra spraw zagranicznych Zw. Radzieckiego
pana A. WYSZYŃSKIEGO

„Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR proszę przyjąć przyjazne pozdrowienia i życzenia, aby narody Chin i ZSRR zespoliły się jeszcze bardziej w dziele obrony trwałego pokoju na całym świecie".

Minister spraw zagranicznych
Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej
CZOU EN-LAI

Po odparciu ofensywy wojsk Mac Arthura

potężna kontrofensywa armii ludowej

Front interwentów stoi w obliczu załamania

PEKIN (PAP). Ogłoszony 14 bm. w Phenianie komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

Oddziały armii ludowej, w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, ODPARŁY NA CAŁYM FRONCIE OFENSYWĘ NIEPRZYJACIELA i PRZESZŁY DO KONTROFENSYWY. W rejonie Henson wojska nieprzyjacielskie zostały okrążone.

Według danych, które napłynęły do 14 bm., nieprzyjaciel stracił w ciągu 48 godz. 1.300 ludzi w zabitych i rannych. Wojska ludowe wzięły do niewoli ponad 4 tys. nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły 47 dział różnego kalibru, 8 czołgów, 274 samochody oraz znaczną ilość karabinów maszynowych i innego sprzętu wojennego.

Na froncie seulskim w rejonie południowego brzegu rzeki Hangan oddziały armii ludowej zadały nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach oraz zniszczyły 9 czołgów. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 8 samolotów nieprzyjacielskich.

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że oddziały wojsk ludowych i ochotników chińskich rozpoczęły 11 bm. potężną kontrofensywę na południe od rzeki Hangan. Wojska ludowe w przeciągu 24 godz. posunęły się o 20 do 30 km. **CAŁY FRONT NIEPRZYJACIELSKI STOI W OBLICZU ZAŁAMANIA.**

Trzy pułki 8 dywizji wojsk lisynmanowskich zostały doszczętnie rozbite w rejonie na zachód od Henson. 2 i 7 amerykańskie dywizje piechoty oraz 5 dywizja lisynmanowska poniosły znaczne straty. Oddziały koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym.

Korespondent Agencji Nowych Chin przypomina, że 25 stycznia wojska Mac Arthura w sile ponad 200 tys. żołnierzy rozpoczęły gwałtowną ofensywę wzdłuż linii biegnącej od Henson na środkowym odcinku frontu do Inczonu na wybrzeżu zachodnim. W ofensywie tej wzięły udział, oprócz dywizji amerykańskich i lisynmanowskich, jednostki brytyjskie i tureckie. Po 18 dniach zaciekłych walk, w toku których nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty, koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy przeszli do kontrofensywy.

HAGA (PAP). Rząd holenderski podał do wiadomości, że dowódca oddziałów holenderskich w Korei, ppłk. Den Ouden, został zabity.

Olbrzymie demonstracje w Chinach przeciw remilitaryzacji Japonii

PEKIN (PAP). W Chinach odbywają się wielkie demonstracje protestacyjne przeciwko remilitaryzacji Japonii. W Nankinie przeszło 67 tys. kolejarzy, marynarzy i przedstawicieli inteligencji wzięło udział w demonstracji protestacyjnej przeciwko wskrzeszaniu przez imperialistów amerykańskich militaryzmu japońskiego.

W Kantonie w demonstracji protestacyjnej przeciwko remilitaryzacji Japonii wzięło udział około 100 tysięcy robotników.

Już ponad 40 powiatów w całym kraju

wykonało roczny plan skupu zboża

Dostawy zboża do punktów skupu stale wzrastają. Codziennie nowe dziesiątki gmin, a nawet całe powiaty, meldują o zakończeniu dostaw, w ramach planu na rok gospodarczy 1950/51. W ciągu tygodnia od 5 do 12 bm. globalna ilość dostawionego zboża w całym kraju wzrosła przeszło 3-krotnie. Ogółem w całym kraju ponad 40 powiatów ukończyło roczne plany skupu zboża.

W woj. rzeszowskim już 16 powiatów wykonało roczny plan dostaw zboża. W województwie katowickim i olsztyńskim o zakończeniu planu zameldowało dotąd po 6 powiatów. Ostatnio w woj. gdańskim piąty z kolei powiat Lembork zameldował o przekroczeniu planu rocznego.

W woj. lubelskim w porównaniu z ostatnimi dniami stycznia br., kiedy dzienny skup nie przekraczał 500 ton, dostawy osiągnęły 12 bm. ok. 2.000 ton. W ciągu 10 dni na Lubelszczyźnie liczba gromad, które zakończyły plany roczne, wzrosła z 318 do 434.

W woj. poznańskim 13 gmin i ok. 200 gromad zrealizowało już swoje plany roczne. Przodujące miejsce zajmują powiaty Konin i Rawicz.

W odpowiedzi na apel gromady Kręczków, chłopi w całym kraju przedterminowo wykonują plany dostaw zboża.

M in. chłopi gromady Długopole, pow. Bystrzyca w woj. wrocławskim, wykonali na 8 dni przed terminem swój plan w 105 proc. oraz w całości wpłacili zaliczki na podatek gruntowy. W pow. legnickim wszystkie gromady gminy Miłkowice ukończyły z nadwyżką dostawy zboża, przekraczając plan o 7,5 tony. W woj. łódzkim mało i średniorolni chłopi gminy Witonia podjęli zobowiązania przedterminowej dostawy nadwyżek zbożowych. W pow. Busko wszystkie gromady zobowiązały się odstawić zbiorowo zaległe zboże do 20 lutego br.

Mało i średniorolni chłopi coraz bardziej zdecydowanie występują przeciw opornym kułakom. M. in. w gminie Pacanów, woj. kieleckim biedota wiejska, zgodnie z uchwałą gromady, dokonała przymusowego omłotu u 45-hektarowego kułaka — Roszaka. Roszak odstawił 20 kwintali zboża.

Nierozerwalne brygady robocze na budowach

„Mościce" wyprzedzają plan

Troska o pełną realizację zadań, jakie przed budownictwem stawia Plan 6-letni, mobilizuje aktyw budowlany do szukania coraz to nowych, wyższych form pracy oraz do stałego usprawniania procesów produkcji. Wyrazem tego jest zgłoszony przez czołowych murarzy Warszawy: Słupeckiego i Milczarka projekt stworzenia tzw. nierozerwalnych brygad roboczych w poszczególnych specjalnościach budowlanych.

Oceny pomysłu Słupeckiego i Milczarka dokonał w rozmowie z przedstawicielem PAP przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych — pos. **Baryła.**

Stworzenie nierozerwalnych brygad roboczych na budowach ma doniosłe znaczenie dla stworzenia odpowiednich warunków wykonania rosnących zadań naszego przemysłu budowlanego.

Stałość zespołów roboczych nie była dotąd przestrzegana. Ten stan rzeczy nie pozwalał zespołowi na tzw. zgranie się ze sobą, ujemnie wpływał na podnoszenie się wydajności pracy i hamował rozwój nowych metod pracy. Wprowadzenie nierozerwalnych brygad roboczych usunie te mankamenty.

Centralne organy naszego związku pracują obecnie nad jak najszybszym wprowadzeniem w życie tego cennego pomysłu naszych murarzy. Przewidujemy, iż w najbliższym już czasie na budowach warszawskich rozpoczną prace pierwsze brygady nierozerwalne.

Aby stać się godnym imienia Dzierżyńskiego

Załoga Zakładów w Mościcach, potęgując walkę o przedterminowe wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego, zrewidowała swój plan produkcyjny na r. 1951. Na podstawie tego planu załoga zobowiązuje się wykonać wyższą niż w r.ub. produkcję do 19 listopada br.

Na naradach produkcyjnych, zorganizowanych przez robotników poszczególnych oddziałów, biorąc pod uwagę dalszy rozwój współzawodnictwa zobowiązaniowego — załoga opracowała plan przewidujący wykonanie rocznej produkcji na 42 dni przed terminem t.j. do dn. 19 listopada — rocznicy rozpoczęcia ofensywy Armii Radzieckiej.

W toku dyskusji podkreślano, że ambicją robotników jest, aby zakłady stały się godne imienia Feliksa Dzierżyńskiego, o co załoga zabiega.

Załoga zobowiązała się również oddać w dniach 1 maja i 1 września 2 domy do użytku pracowników zakładów oraz internat dla uczniów własnego ośrodka szkolenia zawodowego.

Równocześnie załoga zakładów w Mościcach wezwała wszystkie pokrewne zakłady do przeanalizowania możliwości przedterminowego wykonania rocznych planów i do podejmowania podobnych zobowiązań.

600 tokarzy skrawa szybkościowo

Nowatorska radziecka metoda szybkościowego skrawania metali, zainicjowana w Polsce przez przodujących tokarzy Zakładów im. Stalina w Poznaniu, jest obecnie stosowana w przemyśle metalowym całego kraju przez ponad 600 tokarzy i frezerów.

Kobiety walczącej Korei

Warszawa gościła powracające z obrad berlińskiej sesji Rady Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet delegatki kobiet koreańskich. W czasie pobytu w Stolicy, delegatki z ministrem Kultury i Propagandy Ludowej Republiki Koreańskiej, Cho Czon-suk na czele, przyjmowane były przez przedstawicieli Zarządu Głównego PCK, którzy wręczyli im dary dla koreańskiego Czerwonego Krzyża. Na zdjęciu — prezes Zarządu Głównego PCK Rutkiewicz wręcza delegatkom pamiątkowy album.

W służbie Kruppów niemieckich i francuskich

rząd Pleven'a faszyzuje Francję

PARYŻ (Obsł. wł.). Komisja spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego odrzuciła większością głosów **wniosek komunistów,** domagający się od rządu zaprotestowania **przeciwko zwolnieniu przez władze amerykańskie niemieckich zbrodniarzy wojennych z Kruppem włącznie.**

Sąd karny w Paryżu wydał znamienny dla obecnej faszyzacji Francji wyrok w procesie, wytoczonym **przez stalowy koncern de Wendel przeciwko tygodnikowi „Action" za opublikowanie szeregu artykułów, piętnujących zdradę interesów Francji przez wspomniany koncern.** Dyrektor „Action", **Valrimond,** został skazany na **grzywnę 12 tys. franków** i zapłacenie symbolicznego franka odszkodowań. **Koncern domagał się odszkodowań w wysokości 10 milionów franków.**

W toku debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Zgromadzeniu Narodowym, deputowani komunistyczni Rumeaux i Gresa ostro zaprotestowali **przeciwko tragicznym warunkom deportowanych na Korsykę i do Afryki Północnej antyfaszystów hiszpańskich.**

Równocześnie obaj deputowani napiętnowali **terror policyjny** w południowo-zachodniej Francji, zwracając szczególną uwagę na **tajemnicze okoliczności śmierci komunistycznego działacza Passaret w Marignac, którego znaleziono powieszonego po 11-godzinnym przesłuchaniu przez nadzór terytorium.**

Mac Cloy żąda przyspieszenia remilitaryzacji

BERLIN (PAP). Wysoki Komisarz amerykański Niemiec Zach. Mac Cloy złożył w środę oświadczenie, w którym zażądał wzmożenia remilitaryzacji i dalszej rozbudowy przemysłu zbrojeniowego Trizonii.

Mac Cloy zapowiedział znaczne podwyższenie kosztów okupacyjnych oraz podatków i stwierdził, że rozbudowa niemieckiego przemysłu zbrojeniowego odbędzie się kosztem produkcji pokojowej.

Mac Cloy oświadczył, że „udział potencjału gospodarczego i ludzkiego Trizonii w wysiłku zbrojeniowym świata zachodniego jest nieodzowny" i podkreślił wybitne znaczenie jakie potencjał ten posiada dla przemysłu Europy zach

69 tysięcy górników strajkuje w Belgii

PARYŻ (PAP). Z Brukseli donoszą, że 26 tys. górników belgijskich w zagłębiu Leodium rozpoczęło strajk. Do strajku tego przyłączyli się obecnie górnicy okręgów węglowych w Mons i Charleroi. W Mons przerwało pracę ponad 35 tys. górników, czyli prawie 100 proc. załóg kopalń tego zagłębia. W Charleroi strajkuje 8 tys. górników.

Górnicy belgijscy domagają się podwyżki płac i poprawy warunków pracy.

Braterska przyjaźń narodów chińskiego i radzieckiego otwiera najwspanialsze perspektywy całemu światu

Artykuł ministra Czou En-lai'a

(Początek na str. 1-ej)

nów rubli cennych maszyn i surowców niezbędnych dla odbudowy przemysłu, rolnictwa i transportu, dziennik podkreśla, że bezinteresowna, braterska pomoc Zw. Radzieckiego była ważnym czynnikiem odrodzenia przemysłu chińskiego i całej gospodarki narodowej Chin.

Rok istnienia układu radziecko-chińskiego — pisze w zakończeniu „Prawda" — wykazał jego ogromne znaczenie dla rozwoju i pogłębienia przyjaźni i współpracy między narodami Chin i ZSRR dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów świata. Niech więc wiecznie żyje i rozkwita bratni sojusz i przyjaźń między Zw. Radzieckim a Chińską Republiką Ludową dla dobra narodów tych wielkich krajów, dla dobra pokoju na całym świecie!

Wielka przyjaźń i sojusz

MOSKWA (PAP). — W dzienniku „Prawda" ukazał się w środę artykuł premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a pt.: „Rok wielkiej przyjaźni i sojuszu między ZSRR a Chinami". W artykule tym czytamy m. inn.:

Obchodzimy dziś rocznicę podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między ZSRR a Chińską Republiką Ludową. Ponieważ układ ten ma ogromne znaczenie historyczne na miarę światową, naród chiński uważa tę rocznicę za jedną z najbardziej znamiennych dat.

Wielki sojusz Chin i ZSRR stanowi sojusz braterski, wymierzony przeciwko agresji imperialistycznej oraz służy sprawie obrony pokoju na całym świecie. Chiny i Zw. Radziecki — to potężne mocarstwa świata, posiadające zwartą 700-milionową ludność. Związane trwałym sojuszem, stały się one niezwyciężoną siłą na świecie. Powstanie tej siły nie tylko znacznie zwiększyło przewagę obozu pokoju i demokracji, lecz zadało również poważny cios polityce agresji i wojny, prowadzonej na Wschodzie przez klikę imperialistyczną.

W ciągu minionego roku postanowienia układu chińsko-radzieckiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej wywarły już ogromny wpływ na wielką sprawę walki przeciwko agresji na Wschodzie i utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie oraz na całym świecie. W przyszłości ich wpływ pod tym względem będzie jeszcze większy.

Naród chiński i naród radziecki w równej mierze gorąco pragną zawrzeć możliwie najrychlej ogólny traktat pokojowy z Japonią, ale podstawy tego traktatu powinny być zgodne z porozumieniem międzynarodowym które zdołają zapewnić demokratyzację Japonii, zlikwidować japońskie siły agresji i przeszkodzić wskrzeszeniu imperializmu japońskiego.

Jednakże klika imperialistyczna z imperializmem amerykańskim na czele ma inne zamierzenia. Czynniki imperialistyczne nie chcą pogodzić się z porażką swej agresywnej polityki na Wschodzie planują obecnie separatystyczne rokowania w sprawie pokoju z Japonią i remilitaryzują Japonię, usiłując wykorzystać jej terytorium jako bazę wypadową, a naród japoński — jako mięso armatnie dla kontynuowania i rozszerzenia swych zbrodniczych aktów agresji w Korei i na Taiwanie, interwencji w Vietnamie i w Azji południowo-wschodniej. Właśnie przeciwko tym zamierzeniom imperializmu amerykańskiego, gwałcącym wszystkie porozumienia międzynarodowe i obalającym podstawę zawarcia ogólnego traktatu pokojowego z Japonią, wystąpuje zdecydowanie układ chińsko-radziecki. Przeciwko tym zamierzeniom walczą zdecydowanie narody Azji, w tej liczbie naród japoński.

Możemy stwierdzić, że jeśli imperializm amerykański będzie działał wbrew interesom narodów miłujących pokój — dozna on ostatecznie porażki.

Im bardziej niewielka garstka imperialistycznych grabieżców nienawidzi układu chińsko-radzieckiego, tym większe poparcie znajduje ten układ ze strony narodów chińskiego i radzieckiego, wśród wszystkich narodów kuli ziemskiej, broniących pokoju i sprawiedliwości. Tym samym sojusz ten wzmacnia się jeszcze bardziej.

W ciągu minionego roku nasz wielki sojusznik szczerze i wiernie wykonywał układ chińsko-radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy, jak również porozumienie w sprawie chińsko-czangczunskiej linii kolejowej, Portu Artura i portu Dalnyj, porozumienie w sprawie udzielenia kredytu Chińskiej Republice Ludowej oraz inne porozumienia w sprawie współpracy ekonomicznej i handlu między Chinami a ZSRR. Okazując wielkoduszne poparcie narodowi chińskiemu, Zw. Radziecki dopomógł znacznie naszemu krajowi do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Naród chiński dziękuje gorąco Generalissimusowi Stalinowi i rządowi radzieckiemu za tę wielką przyjaźń.

I jakkolwiek by się wściekali agresorzy imperialistyczni wielka przyjaźń narodu chińskiego i narodu radzieckiego wzmacnia się z każdym dniem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że braterska przyjaźń narodów, stanowiących 1/3 część ludzkości — wielkich narodów Chin i Zw. Radzieckiego, których celem jest pokój i postęp, **OTWIERA NAJWSPANIALSZE PERSPEKTYWY CAŁEMU ŚWIATU,** któremu zagrażają plany wojenne imperialistów".

W interesie wielkiej sprawy pokoju świata

Poparcie FIAPP dla konferencji czterech

celem pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego

Sekretariat Gen. FIAPP ogłosił 14 bm. następującą deklarację:

„We wszystkich krajach, które padły ofiarą hitlerowskiej agresji, i w całych Niemczech rozwija się potężny i szeroki ruch protestacyjny przeciwko groźbie, która zawisła nad pokojem i bezpieczeństwem narodów: remilitaryzacji Niemiec Zach. i odbudowie armii hitlerowskiej pod dowództwem zbrodniarzy wojennych i faszystowskich oprawców, masowo wypuszczanych na wolność.

Na fali tego powszechnego oburzenia i potępienia zacieśniają się ponownie więzy solidarności i jedności bojowników Ruchu Oporu i ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

Wierny szlachetnym ideałom Ruchu Oporu i pamięci naszych męczenników, FIAPP wita z uznaniem walkę b. więźniów faszyzmu i bojowników o wolność wszystkich krajów przeciwko ponownemu uzbrajaniu katów hitlerowskich, którzy wiążą swe nadzieje odwetu z katastrofą światową.

Wyrażając niezłomną wolę swych członków, walczących o zaoszczędzenie światu nowego kataklizmu z całym korowodem okropności i cierpień, FIAPP wita propozycję, mającą na celu znalezienie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, problemu tak ważnego dla pokoju światowego, a mianowicie — propozycję zwołania konferencji przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, które podpisały układ poczdamski.

Zwolennicy pokoju nie mogliby wytłumaczyć sobie uchylenia się od przyjęcia tej propozycji inaczej jak chęcią pogwałcenia woli pokoju setek milionów ludzi i dążeniem do rozniecenia w Niemczech ogniska wojny, brzemiennej w potworności jeszcze straszliwsze, niż te, które ciągle żyją w naszej pamięci.

Jako wykonawca ostatniej woli bohaterskich męczenników Ruchu Oporu, którzy padli w walce o to, aby nigdy więcej nie powtórzyła się groza ostatniej wojny, silny jednością milionów swych członków, walczących wspólnie ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój przeciwko remilitaryzacji Niemiec, FIAPP popiera propozycję zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw, celem pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, w interesie wielkiej sprawy pokoju świata".

Amerykańskie manewry

w Tyrolu austriackim

BERLIN (PAP). W ciągu ostatnich tygodni oficerowie amerykańscy w Austrii werbują przewodników dla udziału w manewrach górskich wojsk amerykańskich. Manewry odbędą się w Tyrolu i innych górskich obszarach Austrii, uważanych przez St. Zjednoczone za ważne punkty strategiczne. Na rozkaz amerykańskich władz okupacyjnych w manewrach mają wziąć udział również austriackie formacje żandarmerii.

Zwyżka cen we Włoszech

RZYM (PAP) — Ceny artykułów pierwszej potrzeby znacznie podskoczyły we Włoszech w ciągu ostatniego tygodnia. Stały wzrost cen powoduje wielkie niezadowolenie wśród ludności, która zdaje sobie sprawę, że drożyzna jest ściśle związana z polityką zbrojeniową rządu de Gasperi'ego prowadzoną na rozkaz Waszyngtonu.

We Florencji, w Toscanii i w wielu innych okręgach odbyły się manifestacje na znak protestu przeciwko zwyżce cen.

Ambasador RP w Rumunii

złożył listy uwierzytelniające

BUKARESZT (PAP). — We wtorek nowy ambasador R. P. w Rumuńskiej Republice Ludowej Wojciech Wrzosek złożył listy uwierzytelniające wiceprzewodniczącemu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej prof. Petre Constantinescu Jasi. Przy złożeniu listów obecna była m .in. wicepremier i min. spraw zagranicznych Anna Pauker. Ambasadorowi Wrzoskowi towarzyszyli członkowie ambasady R. P. w Bukareszcie.

W przemówieniu amb. Wrzosek podkreślił, że oba narody walczą ramię przy ramieniu o wspólny cel — pokój.

Wiceprzewodniczący Prezydium Constantinescu-Jasi podkreślił w odpowiedzi wspólną walkę o pokój prowadzoną przez oba narody w obliczu niebezpieczeństwa odradzania militaryzmu w Niemczech Zachodnich przez imperialistów.

Przyjęcia w ministerstwach

w sprawie skarg i zażaleń

Odwołania i zażalenia obywateli w Min. Zdrowia przyjmuje wicemin. dr. B. Kożusznik w poniedziałki w godz. 13.30 do 17-ej.

Minister Szkół Wyższych i Nauki przyjmuje interesantów w sprawach zażaleń i odwołań w poniedziałki, względnie w najbliższy dzień powszedni jeżeli poniedziałek jest dniem wolnym od pracy, w godzinach od 17 do 19 w gmachu Ministerstwa, ul. Miodowa 6.

Działając na rozkaz Waszyngtonu

ONZ pomaga agresji USA przeciw Chinom

NOWY JORK. (PAP). — 13 bm. odbyła się sesja plenarna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym znajdowały się rezolucje Zw. Radzieckiego w sprawie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom oraz w sprawie pogwałcenia przez St. Zjednoczone chińskich granic powietrznych, bombardowania i ostrzeliwania terytorium chińskiego przez siły zbrojne USA. 7 b. m. większość Komisji Politycznej, działając na rozkaz St. Zjednoczonych, głosowała przeciwko projektom rezolucji radzieckich.

Przedstawiciel radziecki, Carapkin, zabierając głos na plenum ONZ stwierdził, że USA nie mogły zaprzeczyć fakt tom przedstawionym przez szefa delegacji ZSRR — Wyszyńskiego. Fakty te dowiodły, że agresja amerykańska przeciwko Chinom była starannie przygotowana. Carapkin wskazał na tak jaskrawe fakty, jak rozkaz Trumana z 27 czerwca 1950 r. (wysłanie floty amerykańskiej na Taiwan), mieszanie się St. Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Chin przez bezpośrednią interwencję zbrojną oraz przez zaopatrywanie kliki kuomintangowskiej w broń. Mówca podkreślił również fakty pogwałcenia chińskich granic powietrznych przez lotnictwo amerykańskie.

Jakie jeszcze są potrzebne dowody agresji St. Zjednoczonych przeciwko Chinom? zapytał Carapkin. — Na Zgromadzeniu Ogólnym ciąży obowiązek położenia kresu agresji St. Zjednoczonych przeciwko Chinom, aby zapewnić bezpieczeństwo nie tylko Chinom, lecz i całej Azji.

Sprawa pokoju na Dalekim Wschodzie zależy od tego, czy Zgromadzenie Ogólne podejmie tego rodzaju kroki, czy też będzie pomagało agresji amerykańskiej.

Następnie Entezam poddał pod głosowanie pierwszą rezolucję radziecką odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Rezolucja ta została odrzucona zwykłą mechaniczną większością głosów. 5 delegacji głosowało za rezolucją, 48 — przeciwko i 3 (Burma, Indonezja, Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Przedstawiciel Polski — Szymanowski, wyjaśniając motywy głosowania za rezolucją radziecką, oświadczył m. in.: „Polska popiera obie rezolucje radzieckie, ponieważ istnieją niezaprzeczalne fakty agresji St. Zjednoczonych przeciwko Chinom. Jakkolwiek większość członków ONZ usiłuje przejść nad tymi faktami do porządku dziennego, nikt nie jest w stanie im zaprzeczyć".

Przedstawiciel Indii oświadczył, że delegacja hinduska wraz z 11 innymi delegacjami zgłosiła niedawno propozycję zwołania konferencji zainteresowanych stron problemami dalekowschodnimi, w tej liczbie problemem Taiwanu. Zdaniem Indii, sprawa Taiwanu winna być uregulowana na podstawie układu kairskiego i poczdamskiego.

Niestety — powiedział delegat Indii — propozycja 12-tu krajów nie została zaaprobowana. Mimo to Indie wciąż jeszcze uważają, że rokowania są najlepszym sposobem pokojowego uregulowania tych spraw i że „wzajemne oskarżenia nie sprzyjają osiągnięciu tego celu".

W dalszym ciągu Entezam poddał pod głosowanie drugą rezolucję radziecką dotyczącą pogwałcenia przez St. Zjednoczone granic powietrznych Chin i bombardowania przez lotnictwo amerykańskie terytorium chińskiego. 5 delegacji głosowało za rezolucją. 51 — przeciwko, 2 delegacje (Afganistan i Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Nowy manewr USA

Po głosowaniu Zgromadzenie Ogólne rozpoczęło dyskusję nad zagadnieniem miejsca odbycia szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego i nad sprawozdaniem sekretarza generalnego i przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego w tej sprawie. Sprawozdanie zaleca, aby Zgromadzenie Ogólne zrewidowało uprzednią decyzję odbycia szóstej sesji w Europie i aby sesja ta odbyła się w Nowy Jorku. Sprawozdanie stwierdza przy tym, że rząd francuski nie przyjął propozycji zorganizowania szóstej sesji w Paryżu.

Delegat radziecki, **Carapkin** oświadczył, że delegacja radziecka sprzeciwia się rewizji postanowienia Zgromadzenia Ogólnego z 14 grudnia 1950 r. Zmiana tej decyzji — powiedział Carapkin — to jeszcze jeden manewr zmierzający do tego, aby stworzyć jak najbardziej sprzyjającą atmosferę dla delegacji St. Zjednoczonych w ONZ.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie propozycję, zgodnie z którą Zgromadzenie Ogólne ma zebrać się nie później, niż 10 marca celem rozważenia sprawy miejsca następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego. 39 delegacji głosowało za propozycją przewodniczącego, 5 — przeciwko, 11 — wstrzymało się od głosowania.

Utworzenie »trójkąta Paryż — Rzym — Bonn«

i zawarcie agresywnego paktu śródziemnomorskiego

omawiają premierzy Włoch i Francji

PARYŻ. (PAP). — W Santa Margherita we Włoszech odbyła się konferencja premiera Francji Plevena i premiera Włoch de Gasperi'ego przy udziale ministrów spraw zagranicznych obu państw.

Konferencja premierów Włoch i Francji urządzona została na życzenie Waszyngtonu. Celem jej — pisze „Ce Soir" — jest wzmocnienie przygotowań wojennych w ramach paktu atlantyckiego. Omawiano równocześnie sprawę zawarcia paktu śródziemnomorskiego, w którego skład weszłyby również Grecja, Jugosławia, Turcja, Izrael.

„Humanite" stwierdza, że na konferencji premierów rozpatrywano sprawę przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec Zach. Obaj szefowie rządów dokonali wymiany doświadczeń na odcinku walki z ruchem pokoju i z przeciwnikami remilitaryzacji Niemiec zach.

Rozpatrywano również sprawę unii celnej między Francją a Włochami. Jeszcze dwa lata temu Francja i Włochy postanowiły zawrzeć unię celną, lecz postanowienie to nie zostało wprowadzone w życie w związku z sprzecznościami interesów gospodarczych obu krajów.

Nie jest przypadkiem — pisze „Humanite" — że podczas konferencji premierów i ministrów spraw zagranicznych Francji i Włoch, do Belgradu przybył zastępca Achesona dla spraw europejskich, Perkins. Amerykanie tworzą w basenie Morza Śródziemnego blok, mający uzupełnić pakt atlantycki.

RZYM. (PAP). — **„Avanti"**, omawiając konferencję premierów podkreśla, że francuskie propozycje w sprawach gospodarczych, przedstawione za zgodą USA, zmierzają do stworzenia bloku polityczno - gospodarczego, który stanowiłby „równowagę" dla wpływów W. Brytanii na kontynencie europejskim.

Dziennik **„Messagero"** podaje, że na konferencji premierów omawiano sprawę utworzenia „trójkąta Paryż — Rzym — Bonn".

Sesja naukowa w Moskwie

z okazji IV wydania

Dzieł Lenina

MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczęła się sesja naukowa Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP(b), poświęcona wielkiemu wydarzeniu w życiu ideologicznym Zw. Radzieckiego — ukazaniu się IV wydania dzieł Lenina.

Referat pt. „Skarbnica wielkiej idei Leninizmu", poświęcony IV wydaniu dzieł Lenina, wygłosił dyr. Instytutu **— P. Pospiełow.**

Dyr. Centralnego Muzeum Lenina — A. Kosulnikow wygłosił referat pt. „Wielka przyjaźń i współpraca Lenina i Stalina w świetle dokumentów IV wydania".

WIĘKSZE WYGRANE

64 LOTERII

2 dzień ciągnienia II ej klasy

Wygrana **50.000** zł padła na Nr **107883.**

Wygrane po **30.000** zł padły na Nr **1147 8261 52571.**

Wygrane po **20.000** zł padły na Nr **41591 75670 77940 105776.**

Wygrane po **10.000** zł padły na Nr **1520 4011 70779 91018 97415.**

Wygrane po **5.000** zł padły na Nr **12102 12849 22013 27170 28102 33359 52127 77416.**

Pogłębia się kryzys

w zmarshallizowanych krajach Europy

LONDYN (PAP). Wskutek podwyżki cen węgla w Anglii podwyższone zostają opłaty za gaz i elektryczność. Przypuszczalnie podwyżka opłat za gaz wyniesie łącznie 5,5 miliona funtów szt.

BERLIN (PAP). „Pomoc" w ramach planu Marshalla i „koniunktura wojenna" zaprowadziła gospodarkę Niemiec Zach. na skraj przepaści. Zmuszona jest to przyznać nawet sprzedajna prasa schumacherowska.

Dziennik „Neues Vorwaerts", omawiając sytuację gospodarczą Niemiec Zach. pisze: „We wszystkich gałęziach naszej gospodarki, jak również w dziedzinie finansów zabrnęliśmy w ślepy zaułek. Nie ukrywa tego nawet minister gospodarki prof. Erhard".

Dziennik zmuszony jest przyznać, że import wyrobów przemysłowych ze St. Zjednoczonych i eksport surowców z Trizonii narzucone przez Waszyngton zwiększają z każdym dniem zadłużenie Niemiec Zach. Przemysł cierpi na brak surowców i paliwa. Ograniczenia w dostawie prądu elektrycznego doprowadziły do zamknięcia wielu fabryk.

WIEDEŃ (PAP). W zmarshallizowanej Austrii pogłębia się kryzys opałowy. Przedsiębiorstwa przemysłowe posiadają zapasy węgla tylko do końca lutego. Niedobór węglowy w przemyśle austriackim wynosi w obecnej chwili 200 tys. ton.

Z DNIA NA DZIEŃ

ATTLEE — I BRACIA MONAGHAN

W nieobecności chorego Bevina premier brytyjski, Attlee, wygłosił na posiedzeniu Izby Gmin exposè na temat polityki zagranicznej. Mowa ta prawdopodobnie uznana będzie przez dyplomatów zachodnio-europejskich za wzór, jak należy oszukiwać własnych obywateli. A jednocześnie mowa ta świadczy o coraz trudniejszej sytuacji rządów marshallowskich, które lawirować muszą między rozkazami napływającymi z Waszyngtonu a żądaniami opinii publicznej.

Mówiąc np. o sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, Attlee nie mógł zaprzeczyć, że „ludność niemiecka odnosi się niechętnie do służby wojskowej". Z drugiej jednak strony potwierdził, że rząd angielski zgodził się na „wkład niemiecki w obronę Zachodu" — czyli na odbudowę Wehrmachtu. Znając nastroje obywateli brytyjskich, Attlee przyznał, że „istnieje niebezpieczeństwo ponownego zjawienia się pewnego rodzaju siły, która uczyniła Niemcy w przeszłości groźnymi", czyli po prostu niebezpieczeństwo germańskiego militaryzmu — i raczył nawet wypowiedzieć się przeciw „odrodzeniu militaryzmu niemieckiego". W jaki jednak sposób można zbroić neohitlerowski Wehrmacht i jednocześnie przeciwdziałać odrodzeniu militaryzmu w Trizonii — pozostaje tajemnicą premiera Attlee.

Niemniej obłudne i zakłamane były wywody Attlee na tematy Dalekiego Wschodu. Na użytek Waszyngtonu Attlee pochwalił bezprawną i prowokacyjną uchwałę ONZ, powziętą na żądanie USA i określającą Chiny Ludowe jako „agresora". Na użytek zaś wewnętrzny Attlee wypowiedział się przeciw stosowaniu sankcji wobec Chin i nadal deklamował o „podjęciu rokowań" — **rokowań uniemożliwionych właśnie przez wspomnianą uchwałę, za którą głosował delegat angielski!** Również na użytek wewnętrzny przeznaczone były słowa, że w Korei „nie należy przekraczać 38 równoleżnika", tak jakby Mac Arthur w jakiejkolwiek mierze liczył się z tego rodzaju obłudnymi życzeniami satelitów USA. Zresztą słowa te wypowiedziane były w tym samym dniu, w którym **koreańska Armia Ludowa z pomocą ochotników chińskich, w potężnej kontrofensywie rozbiła natarcie wojsk amerykańskich — i oddziałów brytyjskich — zmierzające właśnie do przekroczenia równoleżnika 38!**

Exposè Attlee, podlane gęstym sosem niewybrednych napaści na ZSRR, wywołało w Anglii liczne głosy krytyczne. „Daily Worker" wręcz stwierdza, że „premier wyraził pośrednie poparcie dla szaleńców amerykańskich i faszystów niemieckich"... Nawet burżuazyjny „Manchester Guardian" przestrzega przed „rozpoczęciem jakichkolwiek kroków (w Trizonii), które mogą mieć charakter prowokacyjny".

Dla nastrojów społeczeństwa angielskiego niezmiernie charakterystyczny jest artykuł, ogłoszony ostatnio przez **prof. G. D. H. Cole'a,** znanego teoretyka Partii Pracy, byłego przewodniczącego Towarzytwa Fabiańskiego. Prof. Cole stwierdza, że wojna w Korei „jest wojną domową, a nie wojną międzynarodową" i wypowiada się stanowczo przeciw interwencji amerykańskiej w Korei i przeciw nadużywaniu nazwy ONZ przez agresorów. Zastrzegając się, że jest przeciwnikiem komunizmu, Cole oświadcza: **„Chciałem, by zwyciężyła Północ", gdyż „rząd południowo-koreański uważam za beznadziejne reakcyjne marionetki".** Zbliżenie się wojsk amerykańskich do granicy chińskiej było zdaniem prof. Cole'a, przygotowaniem do wojny USA przeciw Chinom i dlatego **„nie mogłem w żaden sposób potępić Chińczyków",** gdy ochotnicy chińscy udali się na front koreański.

Równie zdecydowane — i sprzeczne z poglądami Attlee — są opinie ideologa partii premiera Attlee, w sprawie odrodzenia Wehrmachtu. Prof. Cole pisze: **„Wierzę, że większość narodu brytyjskiego zgadza się ze mną, gdy stanowczo przeciwstawiam się wszelkim projektom remilitaryzacji Niemiec Zachodnich... Jestem przekonany, że w wyniku tej remilitaryzacji powrócą do władzy w Niemczech najgorszego rodzaju reakcyjni militaryści".** Przeciw zbrojeniu Wehrmachtu wypowiedzieli się również liczni posłowie labourzystowscy, którzy pod naciskiem opinii publicznej złożyli wnioski w tej sprawie w Izbie Gmin.

Poglądy „przeciętnych Anglików" najlepiej odzwierciedla treść ogłoszonego w prasie londyńskiej listu czterech braci, zdemobilizowanych żołnierzy brytyjskich. **„Dowiedzieliśmy się** — piszą bracia Monaghan — **że możemy być powołani do armii atlantyckiej, którą dowodzić ma generał amerykański. Czeka nas ten „zaszczyt", że będziemy walczyć wespół z niemieckimi hitlerowcami, których zaczęto zbroić na rozkaz Amerykanów. Wspólnie z nimi bronić mamy „cywilizacji" przed Rosjanami. Lecz my mamy na ten temat inne zdanie"...**

Bracia Monaghan opisują następnie, jak pod bombami hitlerowskimi zginęli ich rodzice i jak na frontach ginęli ich towarzysze broni, po czym kontynuują:

„Żądać od nas, abyśmy się zgodzili uznać tych Niemców za towarzyszy broni — to znaczy zmuszać nas do oplwania prochów naszych bliskich, których utraciliśmy podczas wojny. Jest to naigrawanie się z nas, którzy w sumie spędziliśmy razem 22 lata w służbie wojskowej, ażeby przyczynić się do klęski hitleryzmu. Nigdy nie będziemy walczyli wspólnie z hitlerowskimi mordercami. Nawet wszystkie dolary Ameryki nie zmuszą nas do zmiany tej decyzji"...

Tak mówią bracia Monaghan — prości ludzie w Anglii, i muszą się z tym liczyć zarówno przywódcy labourzystowscy w rodzaju prof. Cole, jak i ministrowie zmarshallizowani w rodzaju premiera Attlee, który usiłuje obłudnymi frazesami wprowadzić w błąd swoich współobywateli. Tak samo mówią prości ludzie w innych krajach zachodniej Europy. Bo zastanówmy się na chwilę, co przeżywają francuscy Monaghanowie, gdy na zaproszenie rządu francuskiego przyjeżdżają dziś do Paryża generałowie hitlerowscy, o rękach zbrukanych krwią Francuzów. I zastanówmy się, co myślą prości Belgowie gdy widzą, jak ich rząd przyczynia się do odrodzenia Wehrmachtu, który podczas dwóch wojen brutalnie okupował Belgię.

Niechże więc panowie Attlee i Pleven, Bevin i Schuman nie dziwią się, że ich „poddani" zupełnie w inną stronę kierują swój wzrok, gdy myślą o obronie pokoju. Za tydzień rozpoczyna się w Berlinie sesja Światowej Rady Pokoju, poświęcona przede wszystkim remilitaryzacji Niemiec. Miliony ludzi w państwach kapitalistycznych wiedzą, że działalność tego najwyższego organu międzynarodowego ruchu pokojowego przekreśli zbrodnicze plany Waszyngtonu, tak gorliwie wykonywane przez Attlee, Plevenów i de Gasperich. O przyszłości świata decyduje bowiem wola Monaghanów, a nie krętactwa premierów Attlee.

G. J.

Nowe prowokacje greckie

przeciw Albanii

TIRANA (PAP). Wicemin. spraw zagranicznych Albanii — Prifti wystosował list do sekretarza gen. ONZ, w którym stwierdza, że w okresie od 1 do 28 stycznia 1951 r. samoloty greckie 15-krotnie pogwałciły albańską granicę powietrzną. Również 25 stycznia br. trzech żołnierzy greckich przeniknęło w głąb terytorium Albanii. Gdy albańscy żołnierze pogranicznicy otworzyli ogień, żołnierze greccy powrócili na terytorium Grecji.

Ze świata

AMBASADOR BURMY U MIN. WYSZYŃSKIEGO

MOSKWA. 13 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przyjął ambasadora Burmy w ZSRR . rzed wręczeniem przez ambasadora listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

W. N. STOLETOW MINISTREM SZKOLNICTWA WYŻSZEGO ZSRR

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało W. N. Stoletowa ministrem szkolnictwa wyższego ZSRR i zwolniło S. W. Kaftanowa z funkcji ministra szkolnictwa wyższego ZSRR w związku z objęciem przez niego innej pracy.

Szukamy przyczyn braku ryb

Przed morskimi żniwami

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdynia, w lutym

Rozkołysany kuter wchodził do portu, ciągnąc za sobą ślad pienistej bruzdy. Równy dotychczas i rytmiczny stukot motoru splątał się. Silnik zakaszlał i przycichł. Na pokładzie zatańczyły sylwetki żeglarzy — zachybotała sina kra nadbrzeżna trącona krótką falą. Jeszcze chwila i rybak cumował do brzegu. Na pokładzie srebrzył się plon morza — ryby.

Staliśmy na betonowym nabrzeżu w basenie portu rybackiego. Przed naszymi oczyma dokonywał się końcowy akt rybackiej pracy. Kuter po powrocie z łowiska, wyładowywał rybę.

Przez kilka dni rybołówstwo i związane z nim zagadnienia stanowiły temat naszych rozmów z ludźmi, którzy wiedzę swą, doświadczenie i codzienną pracę sprzęgli z tą właśnie dziedziną morskiego przemysłu. Ta srebrnołuska, lśniąca na pokładzie ryba, dla nich nie była jedynie pozycją jadłospisu lecz przede wszystkim pozycją narodowych zasobów żywnościowych i gospodarczych, źródłem dewiz, częścią Planu 6-letniego.

Dlaczego rybołówstwo morskie nie wykonało zadań, postawionych przed nim w Planie 6-letnim? Dlaczego Warszawa i kraj zaopatrywane są w ryby morskie nieregularnie, a często niewystarczająco?

Oto pytania, z którymi zwracaliśmy się do tych ludzi. A byli wśród nich i naukowiec i handlowiec i specjalista przemysłu rybołówczego.

Coraz więcej dorsza

Badania naukowe i analizy statystyczne wykazują, że na przestrzeni ostatnich lat 50 zwiększył się procent zasolenia wody bałtyckiej, zwiększyła się temperatura morza. Te minimalne często różnice ale istotne dla rozwoju różnych gatunków — w konsekwencji wywarły niewątpliwy wpływ na rozwój ryb dorszowatych, tak jak długotrwałe wiatry jednostronne i prądy morskie spowodowały np. odpływ łososia z naszych łowisk naturalnych.

Lata rybackiej praktyki potwierdzają teorie naukowców: **połowy łososia maleją — połowy dorsza rosną z roku na rok.** Ponieważ dorsz stanowi do 80% naszych połowów morskich, rzecz jasna z tym gatunkiem ryby związana jest większa część rybackich problemów produkcyjnych i ekonomicznych.

Na okres tarła, gdy ryba ta skupia się na naszych wodach, przypada czas najintensywniejszych połowów, przypada okres kampanii dorszowej, **którą pod względem natężenia porównać da się z nasileniem kampanii cukrowej w przemyśle lub z okresem żniw.** Okres ten — zależnie od chłodów zimowych, które przyspieszają lub opóźniają wegetację dorsza — rozpoczyna się mniej więcej pod koniec lutego, by trwać do maja. Miesiące: listopad, grudzień, styczeń i pierwsze dekady lutego są okresami zmniejszonej wydajności połowów. I nie przypadkowo na okres ten rybacy przerzucają się na prace remontowe, naprawiając tabor i sprzęt, szykując zapasy lodu.

Tymczasem apetyt rybny naszego społeczeństwa wzrasta właśnie w okresie zimowych świąt i postu — w okresie morskiego przednówka. Gdy natomiast sezon połowów jest już w pełni — apetyt na rybę słabnie.

Polityka rezerw

Wydawałoby się, nic prostszego nad magazynowanie nadwyżek z miesięcy tłustych i przechowywanie ich jako rezerw na miesiące chude. Logiczne to rozwiązanie uzależnione jest jednak całkowicie od budownictwa wielkiej bazy chłodniowej i przetwórczej, a więc od inwestycji, wymagających poważnego nakładu środków i, co najważniejsze, sprowadzenia urządzeń, których nie produkujemy w kraju. Wskazane byłoby również rozbudowanie zakładów filetujących dorsza, znacznie bardziej na naszym rynku poszukiwanego, aniżeli dorsz solony.

Mimo różnorodnych trudności technicznych, plan inwestycyjny zaplecza dla rybołówstwa realizuje się krok za krokiem.

Inwestycje takie wymagają jednak środków — środki zaś czerpiemy z naszej produkcji. Jeśli więc produkcja zawodzi, jeśli załamane zostaje któreś z ogniw państwowego planu, stajemy się biedniejsi w środki, biedniej si w możliwości wymiany zagranicznej i możliwości inwestycyjne.

Szukając błędów i niedociągnięć, które sprawiły, że **rybołówstwo morskie plan swój wykonało tylko w 96 proc.** — naszą sieć, tak jak sieć dorszową, zarzucić musimy głębiej, sięgając aż do podstawowych ogniw aparatu planu i wykonawstwa rybołówczego.

Centrala Rybna w r. ub. jeszcze koncentrowała w swym ręku całość spraw rybołówczych. Obarczona sprawami połowów, przetwórstwa, zaopatrzenia rybaków w sprzęt i rozdziału, mimo rozbudowanego aparatu nie zawsze stała na wysokości zadania.

Uchwałą rządu aparat przemysłu rybołówstwa morskiego z końcem roku ub. zreorganizowany został na nowych, zdrowych zasadach.

Centrala Rybna zachowała swe naturalne funkcje handlowe i przetwórcze. Zagadnienia produkcji natomiast przejął całkowicie Centralny Zarząd Przemysłu Rybołówstwa Morskiego. Obejmuje on trzy wielkie kombinaty rybackie: „Arkę" — „Dalmor" — i „Barkę" z siedzibami w trzech wielkich portach: Gdyni, Szczecinie i Kołobrzegu. Kombinaty te, mające, rzecz jasna, bazy i w mniejszych portach rybackich, skupiły wszystkie bezpośrednie problemy produkcyjne oraz procesy zabezpieczenia ryby, patroszenia, solenia i przechowania.

Zaniżony plan

Ale wróćmy do sprawy zasadniczej. Do błędów, z których nowe Zjednoczenie wyciągnąć musi naukę dla siebie i społeczeństwa.

W artykule, poświęconym analizie sytuacji, która panowała w rybołówstwie morskim, ob. Goroński, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PZPR stwierdził na łamach „Głosu Wybrzeża":

— Plan nie został wykonany dlatego, właśnie, że był zaniżony i nie mobilizujący. Brak napięcia zaraził odpowiedzialnych pracowników naszych przedsiębiorstw, zw. zawodowy, zrzeszenie rybaków, wreszcie samych rybaków oportunizmem i beztroską.

Dlaczego plan był niższy od obiektywnych możliwości połowowych poszczególnych kutrów i flotylli? Na pytanie to padła odpowiedź, rzucona na wielkiej naradzie rybackiej pracowników „Arki".

Plan był zaniżony, gdyż m. in. układali go urzędnicy, których premie na podstawie okólnika PKPG uzależnione były od wykonania przez rybaków planów operatywnych. Sugerowali oni niskie normy wydajnościowe — gdyż przy takim, egoistycznym rozumowaniu, niski plan — gwarantował im premie.

I cóż się okazało? Rachuby, stawiające na niski plan, wzięły w łeb nawet z punktu widzenia korzyści osobistych urzędników. Niski plan zdemobilizował załogi, które mówiły sobie: „Wykonamy plan śpiewająco i będziemy jeszcze przodownikami pracy".

Mówiąc językiem narady rybackiej — nawaliła dyscyplina pracy, nawaliła organizacja remontów i połowów — nawalił i plan.

Źródło zła — przestoje

„Najlepiej pracujące w roku ub. przedsiębiorstwo, mające największe osiągnięcia, jakim była bezsprzecznie „Arka", wykazuje przeciętnie wyjazdów w morze w okresie rocznym ok. 150 dni. Wahania w poszczególnych jednostkach od 75 do 200 cytujemy za wspomnianym artykułem.

Dni sztormowych, gdy wyjeżdżać na połów nie można, jest na Bałtyku do 60 rocznie. Dni połowowych, wykorzystanych było średnio 150, pozostały więc okres pracy — ok. 150 dni w roku — był, średnio biorąc, okresem świąt i ferii dla załóg.

Wielu rybaków prywatnych, nie rozumiejąc społecznego sensu swej pracy, kierowało się wyłącznie interesem osobistym. Gdy sezon był w pełni, a zarobki wpadały w sieć łatwo, jeździli w morze często i chętnie, nie oglądając się na świątek i piątek. Gdy nasilenie żniw morskich słabło i konieczny był większy wkład pracy, a efekty finansowe nie były już tak rewelacyjne — gasła rybacka ochota. Znajdowano sto powodów, by nie ruszyć w morze.

Zbędne postoje, niewykorzystane możliwości taboru pływającego, nie dociągnięcia remontowe, często wadliwa organizacja — oto były przyczyny, dla których m. in. plan nie został wykonany.

„W „Arce" postoje w r. ub. wyniosły 36 proc. dni połowowych — cytujemy za sekretarzem KW. — A więc każdy statek przeciętnie stał dwa miesiące nieczynny wówczas, gdy inne łowiły. Przestoje te przede wszystkim remonty, ale są jeszcze i inne niedopuszczalne przyczyny przestojów.

300 kutrodni stracono na skutek braku załogi, 38 dni z winy załogi, 36 dni z braku przynęty, 906 dni na skutek niedopełnienia przepisów porządkowych itd. Kilkakrotnie większe straty tego typu notujemy w spółdzielczości i u rybaków indywidualnych".

Rybołówstwo morskie — i to nie ulega żadnej wątpliwości — ma bogaty zasób niewykorzystanych rezerw i możliwości produkcyjnych. Ma nie tylko niewykorzystany tabor, sprzęt i luki organizacyjne, ale przede wszystkim ma **zamrożony, zdrowy potencjał robotniczej i rybackiej inicjatywy, której nie potrafiono wyzwolić i do której nie dotarto jeszcze.**

Stoimy na nadbrzeżu. Ostry wiatr, smagający twarz słonym tchnieniem, podnosi coraz większą falę. Z przycumowanego kutra wynoszą ostatnie skrzynki ryb. Balansując po wilgotnym pokładzie, niosą rybacy pierwszy plon, rozpoczynających się morskich żniw.

Oni i ludzie z nimi związani — oto fundament planu. Od nich zależeć będzie, czy nowy plan wykonają, czy przekroczą go, czy też załamią. Przez nich prowadzi droga do wzmożonej wydajności połowów, do wzmożonych dostaw i obfitszego zaopatrzenia. Do nich więc przede wszystkim musi ten plan dotrzeć. Muszą poznać go, pojąć w nim swoją rolę i dostrzec swe uczestnictwo w całokształcie wysiłku narodowego.

Jeśli zadanie to będzie wykonane, jeśli w całej pełni rozbudzona zostanie ich współodpowiedzialność za dzieło — potrafią stać się gospodarzami sprzętu tak, jak — choć nie wszyscy z nich o tym w pełni wiedzą — są już współgospodarzami kraju.

„Do maszyny i do ryby — jak to powiedział jeden z rybaków na naradzie produkcyjnej — droga prowadzi przez człowieka".

Jerzy Ros

(Do reportażu obok)

Otwarte sesje Rad Narodowych
z udziałem ludności miast i wsi

Przejawem zacieśniającej się więzi terenowych organów władzy państwowej z najszerszymi rzeszami ludzi pracy są coraz częściej organizowane przez rady narodowe publiczne zebrania dyskusyjne, sesje wyjazdowe i otwarte przyjęcia, na których ludność ma możność zgłaszania swych postulatów, wniosków i zażaleń, bądź wspólnego przeanalizowania potrzeb swego terenu.

Toruńska MRN odbyła sesję poświęconą zagadnieniom gospodarki komunalnej wśród robotników jednej z miejscowych fabryk.

MRN w Sosnowcu urządza specjalne otwarte posiedzenia Prezydium w poszczególnych dzielnicach miasta. W pierwszym takim posiedzeniu, odbytym w robotniczej dzielnicy Środula, uczestniczyli robotnicy zakładów przemysłowych oraz przedstawiciele zw. zaw., organizacji społecznych i gospodarczych. Umożliwiło to rozstrzygnięcie i wyjaśnienie różnych spraw i dezyderatów ludności.

PRN w Wejherowie organizuje sesje wyjazdowe w poszczególnych gminach powiatu. Na jednym z takich posiedzeń Rady w gm. Domimierz, które odbyło się z udziałem przedstawicieli 13 gromad gminy, rozpatrzono m. inn. sprawę dojazdu do szkół dziatwy z bardziej odległych miejscowości. W wyniku narady z ludnością zadecydowano, że dzieci do szkół odwozić będą codziennie gospodarze mający najlepsze konie we wsi.

Nowe trasy
krajoznawcze

Wczasy krajoznawcze zorganizowane były po raz pierwszy w roku ubiegłym przez Fundusz Wczasów Pracowniczych i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Wędrówki od schroniska do schroniska poprzez najciekawsze szlaki turystyczne zdobyły wielkie uznanie wśród uczestników.

W roku bieżącym Pol. Tow. Turystyczno - Krajoznawcze opracowało już 3 szlaki wczasowe. Pierwszy z nich prowadzi przez tereny wielkich jezior Mazurskich — z Olsztyna przez Mikołajki do Giżycka. Druga trasa biegnie z Olsztyna — Ostródy przez Elbląg do Fromborka. Trzeci szlak prowadzi przez Jeziora Augustowskie. W opracowaniu znajdują się dalsze trasy. (dar)

Inwalidzi bez obu rąk
otrzymają pracę

Wydział Pracy i Opieki Społecznej St.R.N. organizuje w Warszawie dla inwalidów bez obu rąk kurs przysposobienia do pracy megafonistów. Inwalidzi będą szkoleni przez instruktorów DOKP — Warszawa. Od kandydatów wymagane jest płynne czytanie i dobra wymowa.

Pobyt na kursie oraz utrzymanie — bezpłatne. Zgłoszenia kandydatów przyjmują Prezydia WRN do 25 lutego br.

DANIEL DEFOE
Dola i niedola sławnej Moll Flanders
Str. 323 zł 10,—

LOUIS ARAGON
KOMUNIŚCI
Kwiecień — Listopad 1939
Str. 308 zł 10,50
KLUB ODRODZENIA

GRACILLIANO RAMOS
ZWIĘDŁE ŻYCIE
Powieść
Str. 126 zł 4,50

MYRA PAGE
SŁOŃCE NAD KOPALNIĄ
Str. 213 zł 8,—

HOWARD FAST
ODJAZD
Nowele
Str. 163 zł 6,—

ALOJZY JIRASEK
NA STAREJ POCZCIE
Opowieść
Str. 96 zł 4,—

ALOJZY JIRASEK
STUDENCKIE DZIEJE Z DAWNYCH LAT
Powieść
Str. 143 zł 5,—

CZAO SZU-LI
PIOSENKI LI JU-TSAJA
Opowieść
Str. 142 zł 5,50

„CZYTELNIK"
Wkrótce do nabycia w księgarniach
„Domu Książki"
K 259-1

NASI KORESPONDENCI i CZYTELNICY piszą

Zdobywamy zawód

Celem jak najszybszego zasilenia kadr pracowników budowlanych Ministerstwo Budownictwa otwiera specjalne ośrodki szkoleniowe. Po skończeniu dwuletniego kursu w takim ośrodku, młodzież przygotowana jest do objęcia stanowiska pomocnika technika budowlanego.

W XXI Państwowym Ośrodku Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa w Warszawie kształcą się synowie robotników i chłopów, kierowani tu w większości wypadków przez PO. „Służba Polsce". 95 proc. młodzieży to członkowie ZMP.

Oto, co mówi o sobie kol. Stefan Firmanty, uczeń kl. Ic:

„Jestem synem robotnika, który zginął w obozie koncentracyjnym Sztutow w 1944 roku. Z powodu ciężkich warunków zamieszkaliśmy wraz z matką (jest nas trzech braci) u kułaka wiejskiego w Nieskórzewie Starym, w powiecie opatowskim, u którego matka ciężko pracowała na nasze utrzymanie i naukę. W ubiegłym roku dzięki „S. P." zostałem skierowany do Ośrodka, gdzie się mną serdecznie zaopiekowano, dając mi tu warunki do życia i nauki".

Kol. Bolesław Soból przyszedł do Ośrodka z Elektrowni z Olsztyńskiego, gdzie był niewykwalifikowanym robotnikiem, kol. Zygmunt Polański pracował u kułaka na wsi. Takich, jak oni, jest teraz w Ośrodku wielu. Obecnie uczymy się aby w przyszłości stanąć do pracy i nią odwdzięczyć się państwu za opiekę, którą nam dało.

Z. Rząca
XXI Państw. Ośr. Szkol. Zaw. Min. Budow.

Rodzice się zjawili — opiekunowie nie

W ostatnich dniach odbyło się w szkole podstawowej nr 139 Walne Zebranie Rodzicielskie. Poruszono na nim wiele aktualnych spraw.

Między innymi kierownictwo szkoły apelowało do rodziców, aby zwrócili więcej uwagi na zachowanie się dzieci, na naukę i uczęszczanie ich do świetlicy, aby kontrolowali uczniowskie dzienniczki i zeszyty.

Rodzice z kolei wykazali duże zainteresowanie problemami szkoły. Zainteresowania takiego nie wykazał natomiast Komitet Opiekuńczy, którym jest Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. W Prezydium zebrania nie było przedstawiciela tej instytucji. Rodzice nie dowiedzieli się, co MPK miało zrobić dla szkoły, co zrobiło i jak zamierza nadal ze szkołą współpracować. Nie dowiedzieli się też, ile miejsc rezerwuje MPK dla absolwentów szkoły nr 139 w szkole tramwajowej Centralnych Warsztatów Samochodowych. Brak sprawozdania przedstawiciela Komitetu Opiekuńczego był poważną luką w toku obrad.

Drugą pilną sprawą, która się wyłoniła, był apel rodziców do Inspektoratu Szkolnego o przysłanie nauczyciela matematyki. Jak dowiedzieliśmy się na Walnym Zebraniu, od miesiąca już leżą w Inspektoracie pisma, zawiadamiające, że dotychczasowy nauczyciel przestał uczyć. Inspektorat nie zatwierdza nowego, a tymczasem dzieci nie uczą się matematyki. Przecież dwie klasy VII kończą za kilka miesięcy szkołę!

W. Domaszewski
MPK

Zawiodła dyrekcja finansowa

Wielu pracowników Dyrekcji Naczelnej Centrali Rybnej, mieszkających na Pradze i Grochowie, ma duże trudności komunikacyjne. Dlatego też jeszcze w październiku ub r. zwrócili się oni do Koła Związkowego z prośbą o zorganizowanie przewozu pracowników do miejsca pracy i z powrotem na trasie Gocławek — Puławska samochodem ciężarowym Centrali.

Koło Związkowe poparło prośbę pracowników. Dyrekcja Naczelna wystąpiła do Min. Komunikacji, które z kolei przekazało odpowiedni wniosek do Prezydium Rady Ministrów. Z Prezydium R. M. otrzymaliśmy decyzję przychylną.

Zdawałoby się, że sprawa jest załatwiona. Okazało się jednak, że Centrala Rybna nie posiada funduszów na pokrycie tego rodzaju wydatków.

Okólnik Min. Komunikacji przewiduje pobieranie od pracowników za przewóz samochodem 6 zł miesięcznie, co nie pokrywa faktycznych kosztów. Różnice więc piaci zakład pracy.

Szkoda, że wcześniej o tym nie pomyślała Naczelna Dyrekcja Centrali Rybnej. Mamy jednak nadzieję, że Dyrekcja Finansowa szybko uzyska od władz nadrzędnych zatwierdzenie dodatkowych sum.

Zofia Gieysztor
Centrala Rybna

KRONIKA SĄDOWA

Familijne stosunki

Lucjan Skorko i Zbigniew Zasadzki, współwłaściciele firmy handlowej, założyli spółdzielnię pracy „Zespół" z materiałami biurowymi i pomocami szkolnymi. Spółdzielnia była traktowana jako baza do prowadzenia prywatnych interesów. M. in. Skorko zawarł umowę z jednym z przedsiębiorstw państwowych na dostarczenie aparatów i materiałów do prowadzenia jednolitego systemu księgowości. Skorko, w imieniu spółdzielni, zamówił w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych wzór aparatu, który zdał egzamin.

Aparat ten stał się źródłem nielegalnych dochodów dla Skorki i naraził spółdzielnię na straty ponad 110 tys. zł. Aparat za który zapłaciła spółdzielnia, Skorko opatentował jako swój własny wynalazek, a następnie, w porozumieniu z członkami zarządu, akceptował umowy z podstawionymi członkami swej rodziny na prawo reprodukcji aparatu i druków do księgowania. Pieniądze za te umowy w sumie 110 tys. zł wpłynęły do kieszeni Skorki i członków zarządu, Zasadzkiego i Łuszcza.

Dopiero kontrola skarbowa ujawniła nadużycia.

Dziś odbędzie się w Sądzie Wojewódzkim rozprawa przeciw oskarżonym.

PENICYLINA

Aleksander Jackiewicz

48)

— Niech wiemy kto jak głosował — dodał stary palacz.

Lecz jego wniosek upadł większością głosów.

Sprawa była przegrana. Wieczorek nie mogąc opanować wzburzenia wołał:

— Sprzedajecie fabrykę za lepszy zarobek, tchórze.

Znów centralny punkt życia fabryki miał opanować ten obcy jej celom, wrogi człowiek. Znów wszystko wymykało się z rąk. Wieczorek czuł całą głębię klęski.

Na tablicy rosły i rosły kreski obok znienawidzonego nazwiska.

IX.

Cały dzień panował tropikalny upał, więc Suchy zaraz po pracy poszedł z wędką nad Wisłę. Długo szukał zacisznego miejsca, gdzie mógłby osiąść spokojnie, bowiem tego dnia chyba całe Piaski wyległy na brzeg.

Wybrał cienistą zatoczkę pod krzakami wikliny, zapuścił wędkę z przyczepioną na końcu żyłki małą, żywą rybką, którą złowił dnia poprzedniego. Grubszy koniec wędziska wbił w grząski przybrzeżny muł i usiadł na kępie, zapaliwszy papierosa.

Czego mu więcej potrzeba: przed nim złoci się szeroka woda, za nią we mgle upalnego popołudnia Warszawa. Ważki polatują nad głową, gdzieś w wiklinie kumkają żaby. Błogie uczucie ciepła, ciszy, leniwego wypoczynku rozlewa się po całym ciele, a przed oczami wypływa, jak umalowany, obraz kobiety, która niedługo zostanie jego żoną, prawdziwą, ślubną żoną.

Antoni potrafi całe godziny spędzić w samotności, rozmyślając nad życiem, które się niebawem zacznie. Trudno mu wyobrazić siebie w roli ojca rodziny, to go bawi, a jednocześnie napełnia niepokojem. Czy potrafi on, obieżyświat od lat grzejący się przy cudzych ogniskach, stworzyć prawdziwy dom, dać szczęście żonie, wychować odpowiednio małego Maćka. Czy to wszystko nie rozleci mu się w ręku? Decyzję małżeństwa powziął już owego pamiętnego niedzielnego wieczora, wczesną wiosną. Minęło prawie pół roku, a nie posunął sprawy ani o krok. Nie ma dotąd upatrzonego mieszkania, nie załatwił zatrudnienia Anny w fabryce, ani umieszczenia jej syna w jakiejś pobliskiej szkole. Odwleka w nieskończoność ten moment, gdy będzie musiał oświadczyć ludziom w sprawę nie wtajemniczonym, swoją decyzję. Na myśl o tym cierpnie mu skóra. Iść do Żaka lub powiedzieć wszystko Wieczorkowi... Powiedzieć komukolwiek, a wtedy minie zaženowanie, pierwsze lody zostaną przełamane, wszystko ruszy swoim trybem. I po raz nie wiadomo który Antoni wybiera pośród towarzyszy pracy odpowiednią osobę, tę pierwszą, której może się zwierzyć, i po raz nie wiadomo który nie może jej znaleźć. Wszyscy są zajęci robotą, z nogami wleźli w odbudowę fabryki, odstał od nich wraz ze swymi osobistymi sprawami. Jak przyjmą jego zwierzenia, czy to co mu głowę zaprząta nie wyda im się nieważne, prawie śmieszne w porównaniu z tym co się w Piaskach tworzy, czy nie potraktują jego słów jako jeszcze jednego znakomitego żartu Cyrkowca? Tego się najbardziej boi: śmiechu, uciechy, drwiny. To by go na zawsze w stosunku do nich zmroziło.

Już dziś zresztą znajduje się poza ich kręgiem, zgubił wspólny z nimi rytm. Nie wybrano go do egzekutywy, Stefan już nie rozważa z nim zasadniczych spraw. Na zdrowie. Jeżeli nie rozumieją, że Antoni zawczasu spłacił swój dług, że podczas gdy oni pracowali u Preissa, on... Jeśli tego nie czują — na zdrowie. Żenili się, płodzili dzieci, tworzyli swoje osobiste życie, to wszystko mają już za sobą... Czyż nie potrafią tego zrozumieć, że Suchy nie jest maszyną publiczną, że Suchy też chce żyć jak każdy z nich.

Wyciągnął wędkę, sprawdził czy rybka jeszcze żyje i opuścił żyłkę znów do wody. W głowie czuł zamęt, już nie widział złocącej się Wisły, ani liliowych ważek, nie słyszał szmeru fal podmywających kępy wikliny,

Słońce chyliło się ku zachodowi, wielkie czerwone słońce. Ten zachód przypomniał mu powstanie, pożary, dymy i pogodne niebo, niebo wrogie, bezlitosne. Nad Bielanami wznosiły się liliowe opary, drzewa bielańskiego lasu przybrały kolor granatowy. Szeroko rozbrzmiewają krzyki i śmiechy kąpiących się ludzi.

Antoni usłyszał szelest krzaków i ujrzał ponad nimi kapelusz-panamę o szerokim rondzie. Usłyszał plusk wody, czerwony spławik zakołysał się na jej powierzchni. Antoni rozchylił gałęzie i ujrzał dyrektora Seydę. Seyda stał o kilka kroków od niego, nie zauważywszy jeszcze sąsiada. Był ubrany w jasny drelichowy kombinezon, odblaski wody grały na jego spoconej twarzy. Seyda mrużył oczy.

Antoni zawsze stykał się z dyrektorem na stopie oficjalnej, bezpośredniego kontaktu z nim nie miał, minął go czasem na placu fabrycznym, widywał go na naradach, czasem Seyda lustrując budowę zamienił z nim kilka słów.

Wiedział, że towarzysze pracy nie lubią dyrektora, bo jest oschły, pewny siebie, obcy w ich gronie, lecz wiedział również, że żywią szacunek dla jego zdolności organizacyjnych, energii, wiedzy fachowej. Antoni ustosunkował się do dyrektora podobnie jak oni, traktował go jak urząd, nie jak żywego człowieka.

I oto urząd znalazł się nagle o kilka kroków od niego, urząd łowił ryby, a więc miał normalne, ludzkie zamiłowania, a więc poza fabryką żył swoim życiem.. To uderzyło Antoniego jako coś niespodziewanego, uśmiechnął się, miał uczucie, że przychwycił kogoś bardzo ważnego bez krawata, w szelkach. Urząd miał spoconą twarz i owłosione ręce odsłonięte do łokci.

— Dzień dobry, panie dyrektorze — zawołał Antoni.

Seyda spojrzał w jego stronę, widocznie nie od razu go poznał, bo skrzywił się, a może był niezadowolony z tego spotkania, może chciał pozostać sam.

— Dzień dobry — odparł.

Wyciągnął wędkę, poprawił robaka na haczyku i znów zarzucił żyłkę.

— Hałasują, jakby nigdy wody nie widzieli — mruknął Seyda. — Ryba nie chce brać. — Antoni z miną znawcy przyglądał się jego wędce.

— Składana, zagraniczna, z korbką — powiedział z uznaniem.

— A panu jak idzie? — spytał Seyda.

— Łapię na żywca, mała ryba, w takie dni słabo bierze.

Umilkli. Kąpiący się wciąż krzyczeli. Seyda miał minę ponurą, krzywił się od czasu do czasu i spoglądał niecierpliwie w stronę, skąd dochodziły głosy.

Antoni nie podejmował rozmowy, właśnie dlatego, że to była jedyna okazja, aby nawiązać z „urzędem" kontakt bardziej osobisty niż dotychczas, właśnie dlatego, że Seyda mógłby z miejsca zatrudnić Annę.

Antoni był człowiekiem wolnym, nie imponowała mu władza i nie chciał, aby mu imponowała. Było mu przyjemnie, że łowi ryby obok wybitnego człowieka, że niczego od niego nie potrzebuje, że może gawędzić z nim o tym i owym, jak z kolegą z wędkarzem, lecz nie koniecznie nawet gawędzić, milczeć też.

— Próbowałem na groch, na ciasto, teraz na robaki, a ryba jak nie brała tak nie bierze... Wolę stojącą wodę — rzekł znowu Seyda.

Antoni mruknął:

— To zależy...

Niech nie myśli Seyda, że Suchy nie ma swego zdania.

Słońce było coraz niżej, cisza słała się dokoła, pachniało ciepłym mułem, wodą, pod bielańskim brzegiem płynął holownik z dwiema barkami. Antoni cieszył się tym widokiem. Wziął wędzisko do ręki, chciał wyciągnąć linkę, aby sprawdzić czy żywiec się rusza, lecz żyłka stawiała opór. Czyżby haczyk zaczepił się o dno? Poruszył wędziskiem, mocno napiął żyłkę, spławik począł uciekać. Antoni czuł w wędzisku ten ruch. Serce zabiło mu mocno. Zaczął ostrożnie przyciągać wędzisko. Popuścił. Spławik znów uciekał pod prąd. Nie było wątpliwości: ryba biła się na końcu żyłki, ale jakaś duża, silna. Antoni bał się, że wędzisko nie wytrzyma, było wycięte z leszczyny, mało elastyczne.

D. c. n.

Dwaj generałowie – jedna polityka

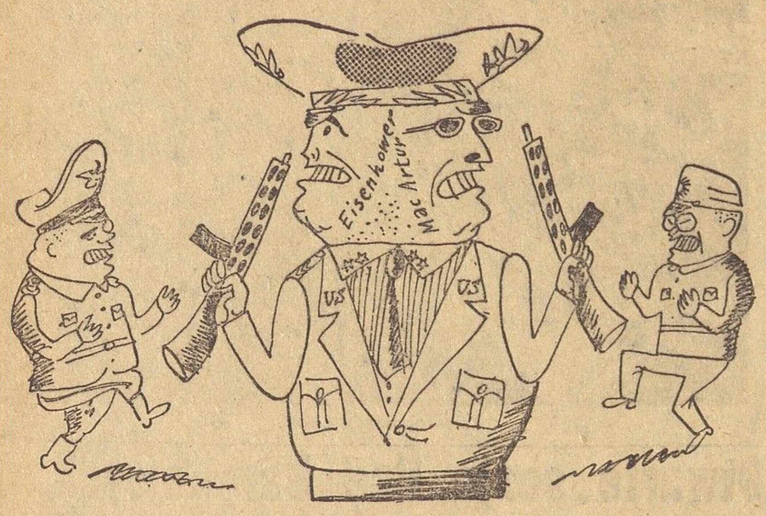

Eisenhower uzbraja hitlerowców, Mc Arthur — faszystów japońskich.

Wybory mężów zaufania

Reorganizacja grup związkowych

Trwające w całym kraju we wszystkich zakładach pracy wybory mężów zaufania grup związkowych oraz delegatów socjalno - ubezpieczeniowych i społecznych inspektorów pracy — mobilizują pracujących do wzmożenia walki o podniesienie wydajności pracy, o zwiększenie oszczędności oraz obniżkę kosztów własnych produkcji.

W wielu zakładach pracy dokonano reorganizacji grup związkowych i powiązano je ściślej z poszczególnymi fazami produkcji. Wybory winny się zakończyć do 25 bm., po czym rozpoczną się wybory do rad zakładowych lub rad miejscowych.

W woj. bydgoskim grupy związkowe wybrały już 3,658 mężów zaufania.

Wśród wielu zobowiązań zgłaszanych na zebraniach wyborczych na szczególne podkreślenie zasługuje zobowiązanie załogi zakładów wapienniczych w Piechcinie. M. in. palacze kotłowni tych zakładów postanowili w ciągu br. tak racjonalnie gospodarować węglem, aby przez grudzień opalać wszystkie kotły zakładów wyłącznie zaoszczędzonym w ciągu roku paliwem.

Na zebraniach grup związkowych robotników rolnych żywo omawiane są plany wiosennej akcji siewnej, możliwości przyspieszenia prac rolnych i podniesienia wydajności plonów. M. in. zespół PGR z Jedliny, pow. pszczyński, dzięki zobowiązaniom poszczególnych grup, postanowił podnieść planowną produkcję rolną średnio o ok. 25 proc.

Wysokie odznaczenia
dla członków zespołu DWP

14 bm. szef Głównego Zarządu Politycznego W. P. gen. **Naszkowski** udekorował w imieniu Prezydenta R. P. za zasługi na polu krzewienia kultury muzycznej w wojsku kierowników i artystów Zespołu Pieśni i Tańca DWP.

Order „Sztandar Pracy" II-ej klasy otrzymał kierownik zespołu ppłk. T. **Rątkowski**. Złotymi Krzyżami Zasługi udekorowani zostali: zastępca kierownika zespołu mjr St. **Wysocki**, choreograf M. **Kopiński** oraz soliści B. **Ładysz** i F. **Sand-Sadowski**. Ponadto wielu członków zespołu otrzymało srebrne i brązowe Krzyże Zasługi.

POM szkolą
2 tys. traktorzystów

Jednocześnie z intensywnymi pracami nad przygotowaniem maszyn i narzędzi rolniczych, potrzebnych do wiosennej kampanii siewnej załogi POM prowadzą wytężoną pracę szkoleniową, mającą na celu podniesienie poziomu ideowego i fachowego pracowników. W szkoleniu ideologicznym bierze udział ok. 6.750 osób spośród załóg wszystkich 150 POM-ów, a w szkoleniu zawodowym ok. 4,5 tys. osób.

W wyniku szkolenia zawodowego kadra traktorzystów powiększy się w POM-ach o 2 tys. osób.

Wyniki zespołowej pracy
przekonały chłopów z Budzowa

W gromadzie Budzów na Dolnym Śląsku grupa 25 mało i średniorolnych chłopów obsiała wiosną ub. r. 35 ha odłogów. Dzięki zastosowaniu uprawy maszynowej oraz wprowadzeniu zespołowej formy pracy, wzorowanej na pracy w spółdzielniach produkcyjnych, chłopi z Budzowa uzyskali wydajność z ha wyższą o 3—5 q niż we własnych gospodarstwach.

Przekonani własnym doświadczeniem o wyższości gospodarki zespołowej — chłopi gromady Budzów założyli spółdzielnię produkcyjną, do której oprócz 25 biorących udział w zagospodarowywaniu odłogu, zapisało się dalszych 40 chłopów gromady.

Zjazd
Zrzeszeń Emerytalnych

Walny Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Emerytalnych oraz Zebranie Pełnego Zarządu, który miał się odbyć w Krakowie 18 lutego br. zostały odwołane.

Spółdzielnia produkcyjna im. »8 marca«
na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

Chłopki pracujące i robotnice rolne przygotowują się do dnia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu LK, wzmagając swój udział w podnoszeniu gospodarczego i kulturalnego poziomu wsi, w przyśpieszeniu realizacji planu skupu zboża i przygotowań do siewu wiosennego.

Kobiety gromady Smerdnica, woj. szczecińskie, postanowiły przyczynić się do założenia spółdzielni produkcyjnej i nazwać ją im. 8 Marca.

O czynnym włączeniu się do akcji skupu zboża meldują pracownice Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Tomaszowie Lubelskim. Postanowiły one poświęcić łącznie 3.500 godzin pracy, na przeprowadzanie skupu zboża w czasie wolnym od obowiązków służbowych. Pracownice te wezwały do współzawodnictwa wszystkie kobiety zatrudnione w PZGS na Lubelszczyźnie.

Chłopki z gromady Kosina w pow. Kołobrzeg zobowiązały się odstawić 6 ton zboża do punktu skupu i przyczynić się, aby bogacze wykonali swoje obowiązki wobec Państwa do 20 bm.

Telefonem z Paryża

Pochód siły i optymizmu

(Od korespondenta API dla »Życia«)

Paryż, w lutym

Maurice Thorez w swej książce „Syn ludu" — ujmuje historyczną doniosłość walk robotniczego Paryża w lutym 1934. Strajk generalny 4,5 miliona robotników w dn. 12 lutego, Manifestacja w Alei Vincennes — pokazały siłę Francji pracy, Francji ludzi uczciwych, zapobiegły zamachowi stanu, montowanemu przez agentów Hitlera, przygotowały zręby Frontu Ludowego.

Doroczny pochód robotników i demokratów Paryża z Placu Bastylii na Plac Republiki dla uczczenia 17 rocznicy omawianych wydarzeń stanowił żywą ilustrację aktualności lekcji historycznej, którą to Thorez wyciąga później z opisu dni lutowych. Kto patrzył na tłumy mieszkańców Paryża, ciągnące bulwarem, nie mógł wątpić, że wola walki z faszyzmem w ciągu 17 lat dzielących nas od dni lutowych 1934 r. nie osłabła w ludzie francuskim.

Że dziś, bardziej jeszcze niż przed 17 laty, lud ten gotów jest walczyć przeciw siłom faszyzmu, wojny i śmierci — o życie, które jest godne miana życia.

Gniew ludu

Nawet nie obznajmiony z życiem Francji przybysz, który uważnie słuchał okrzyków wznoszonych przez tłum w ciągu 4 godzin trwania manifestacji, który przeczytał niezliczone transparenty niesione przez członków organizacji demokratycznych — musiał zrozumieć czym żyje dziś naród francuski. **Nienawiść i pogardę budzi w narodzie francuskim polityka przygotowań wojennych i próby faszyzacji życia publicznego.**

Przez 4 godziny płynęła żywa rzeka ludzka. Grupa Vietnamczyków piętnuje zbrodnie popełniane przez ciemiężycieli w ich własnej ojczyźnie i w męczeńskiej Korei. Kobiety francuskie deklarują, że nie dadzą swych synów na rzeź w imię krwawych interesów Banku Indochińskiego. Weterani Morza Czarnego, którzy w Odessie w r. 1919 pod kierownictwem Andre Marty, powstali przeciwko interwencyjnej ekspedycji okrętów wojennych Francji wołają o wolność dla bohaterskiego marynarza Henri Marton. Tłumy paryżan okrzykiem: **„Niech żyje Polska Ludowa!"** i **„Niech żyje pokój!"** — witają grupę Polaków w barwnych narodowych strojach. Stolica manifestuje serdeczność i przywiązanie do górników polskich, którzy swym znojem przyczyniają się do ogrzania naszych miast i do utrzymania w ruchu naszych fabryk, a swą krwią zmieszaną z krwią Francuzów, użyźnili pola bitew przeciw okupantowi.

Precz ze zbrojeniami

Mieszają się okrzyki: **„Precz ze zbrojeniami Niemiec! Nie chcemy w Paryżu hitlerowskich generałów! Krupp do więzienia! Eisenhower do domu!"** Więźniowie hitlerowskich obozów w pasiakach z Oświęcimia i Dachau przywodzą na pamięć niedawną przeszłość, którą tak bardzo pragnął by z podręczników historii usunąć bratający się z hitlerowcami Eisenhower i wpatrzeni w niego francuscy ministrowie.

Tysiące nowych podpisów protestuje przeciw polityce rządu, który wsłuchany w głos swych amerykańskich panów i głuchy na głos własnego narodu, odważył się rękoma policji zerwać z merostwa męczeńskiej wioski Oradour napis, potępiający wskrzeszenie Wehrmachtu.

Przed trybuną, na której obok Jacques Duclos, generalnego sekretarza CGT, Le Leapa i przewodniczące go Bojowników o Wolność i Pokój — Farge'a zasiedli inni przywódcy narodowi — pochód rozwiązuje się. Zmrok zapada wcześnie i powoli Plac Republiki pustoszeje.

O ileż potężniejsi!

Polityczne wnioski z przebiegu manifestacji? — Naród francuski jest gotów walczyć przeciw faszyzmowi i wojnie. Francuzi, którzy przeszli w pochodzie z Placu Bastylii na Plac Republiki mają dość sił i odwagi, aby zwycięsko przeciwstawić się próbom zdławienia republiki ze strony wykonawców woli Waszyngtonu.

Tak samo jak przed 17 laty oni sami i ich starsi towarzysze pokonali podobne próby ze strony pp. Chiappe i de la Rocque — mandatariuszów Hitlera.

Ale porównanie obu epok kończy się na tym punkcie. Proletariusze francuscy roku 1934 pokonali atak faszyzmu, nie zdołali jednak zwycięsko przeciwstawić się wojnie. Dziś doświadczenie jest bogatsze, sprzymierzeńcy potężniejsi. Związek Radziecki, Chiny Ludowe, kraje demokracji ludowej i cały potężny obóz obrońców pokoju, który nie zna granic między państwami i kontynentami — oto sprzymierzeńcy francuskiej klasy robotniczej w jej walce przeciw wojnie.

W roku 1934 naród francuski nie miał za sobą ani krwawej lekcji okupacji, ani ogromnego kapitału doświadczenia związanego z kongresem w Pleyelu i z Kongresem Warszawskim — nie miał doświadczenia Apelu Sztokholmskiego i akcji dokerów przeciw przeładunkowi broni. **Dziś sytuacja jest inna — jest lepsza. I to napełnia optymizmem i wiarą w zwycięstwo pokoju.**

Claude Domergue

Tradycje ludowe — zwrot ku realizmowi
Festiwal Muzyki Polskiej

Przeglądem współczesnej muzyki polskiej oraz najcelniejszych utworów muzyki dawnej będzie Festiwal Muzyki Polskiej, który rozpocznie się za miesiąc. Zadaniem Festiwalu będzie przede wszystkim zaznaczenie odbywającego się w twórczości polskich kompozytorów zwrotu w kierunku realizmu socjalistycznego, wydobycie wartościowej tradycji muzyki ludowej oraz wzmożenie twórczości w dziedzinie pieśni masowej.

Pierwszy etap Festiwalu rozpocznie się 13 kwietnia i będzie trwał do 1 maja. Imprezy centralne — koncerty symfoniczne, kameralne, przedstawienia operowe, występy zespołów pieśni i tańca oraz zespołów śpiewaczych — odbędą się w Warszawie. Podobne cykle będą się odbywać również w Krakowie, Poznaniu, Katowicach, Gdańsku, Łodzi, Wrocławiu i Lublinie. Ośrodki, posiadające zespoły muzyczne, urządzą imprezy festiwalowe we własnym zakresie.

Zamknięcie pierwszego etapu nastąpi 1 maja przy udziale wielkich połączonych zespołów wokalno-muzycznych.

Drugi etap Festiwalu będzie trwał od maja do grudnia. Obejmie on przede wszystkim imprezy terenowe, w których wezmą udział wszelkiego rodzaju zespoły zawodowe i amatorskie. W tym etapie imprezy festiwalowe powinny dotrzeć do najodleglejszych zakątków kraju.

Etap trzeci, finałowy, odbędzie się również w Warszawie w dniach 10—20 grudnia. Wezmą w nim udział najlepsze zespoły zawodowe i amatorskie, wyróżnione przez jury w poprzednich etapach Festiwalu. Występ tych zespołów stanie się przeglądem najlepszych utworów współczesnej muzyki polskiej.

W październiku i listopadzie Festiwal będzie się łączył z Miesiącem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w czasie którego przewidywany jest również Festiwal Muzyki Radzieckiej i Rosyjskiej.

Młodzież — na straży pokoju

Odpowiedzi na naszą ankietę

...ŻEBY NA CAŁYM ŚWIECIE ISTNIAŁ POKÓJ

Wczoraj minął termin nadsyłania odpowiedzi na naszą ankietę. Jej plon był niezwykle bogaty — do Redakcji nadeszło kilkaset listów. Będziemy drukować ich fragmenty przez pewien jeszcze czas, po czym podsumujemy dorobek ankiety i zamieścimy listę nagrodzonych.

Przypominamy 4 pytania ankiety.

1. Jak się zapatrujesz na plany odrodzenia Wehrmachtu? Jakie siły nad tym pracują? Jakie były w przeszłości doświadczenia z militaryzmem niemieckim?

2. Jaka jest rola Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce z rewizjonizmem i remilitaryzacją Niemiec?

3. Dlaczego Watykan popiera odrodzenie Wehrmachtu? Dlaczego utrzymywał stan tymczasowości w administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich?

4. Jakie zadania wysuwa przed narodem polskim nowy sojusz amerykańsko-hitlerowski?

Dziś zamieszczamy fragmenty wypowiedzi robotnika, maszynisty i urzędnika.

Robotnik transportowiec, Roman **Kołodziejski**, pisze:

W związku z ogłoszeniem ankiety politycznej na łamach pisma „Życie Warszawy" o remilitaryzacji Niemiec, pragnę i ja, chociaż jestem tylko zwykłym robotnikiem, zabrać głos, który poniekąd będzie głosem i myślą wielu podobnych mi robociarzy w naszym kraju.

Być może, że nie uda mi się jasno i wyraźnie napisać tego wszystkiego, jakby to należało, ale mimo to sens i treść będzie jasna.

1 Próby utworzenia Wehrmachtu — to nic innego, jak tylko usiłowanie utworzenia Niemiec podobnych do Niemiec hitlerowskich, które byłyby użyte do nowej napaści na państwa demokracji ludowej wraz ze Związkiem Radzieckim, który jako jedyne i pierwsze socjalistyczne państwo na świecie jest solą w oku kapitalistów. Jednym słowem, po naszemu — to nowa wytwórnia mięsa armatniego.

Jasne jest, że siły które pracują nad wskrzeszeniem nowego Wehrmachtu, to siły całego międzynarodowego kapitału. **Jaskrawym dowodem powiązania trustów, karteli i koncernów międzynarodowych, to uwalnianie z więzień zbrodniarzy hitlerowskich w rodzaju Kruppa.**

3 Pozostaje mi tylko stwierdzić, że stanowisko Watykanu dla nas robotników nie jest żadną niespodzianką. Watykan to jeszcze jeden udziałowiec w kapitale międzynarodowym. I dlatego Watykan popiera budowę Wehrmachtu, bo w nim widzi obrońcę swoich interesów, a tym samym wyraża swoją nienawiść do wszystkiego, co jest nastrojone pokojowo. Dlatego oddaje wszystkie siły, nie wykluczając swego błogosławieństwa.

Watykan podtrzymując stan tymczasowości w administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich, podsycał dążenia rewizjonizmu Niemiec Zachodnich, dając im do zrozumienia, że chętnie by zgodził się na ponowne zajęcie Ziem Zachodnich przez Niemcy imperialistyczne.

4 Musimy wykazać siewcom propagandy wojennej, że my, robotnicy, jesteśmy siłą, która jest zdolna do powstrzymania ich zapędów. Dlatego my, robotnicy kopalń, hut, czy też warszawskiego zagłębia budowlanego w każdym miejscu pracować musimy sumiennie, ze wszystkich sił, aby odsunąć od siebie i naszych rodzin zmorę wojny.

Razem z państwami demokracji ludowej, razem z klasą robotniczą Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego będziemy budować i przekraczać nasze plany z wiarą, że sprawa, słuszna sprawa pokoju ostatecznie zwycięży.

Ryszard Kołodziejski
robotnik w grupie transportowej w PPB.

Watykan powinien pilnować Kościoła

Maszynista ze Szczebrzeszyna, Marian **Feduszka**, pisze:

1 Plan odrodzenia Wehrmachtu, to jednym słowem powiedzieć: odrodzenie hitleryzmu! Dlatego też Amerykanie wypuszczają na wolność wszystkich zbrodniarzy wojennych, generałów i przemysłowców zbrojeniowych. Nad tym pracują amerykańscy kapitaliści z udziałem Watykanu. Wojna to dla nich woda na młyn. **Czerpią oni z wojny wielkie zyski, a biedny naród roboczy ginie.**

2 W Niemieckiej Republice Demokratycznej doszedł naród roboczy do rozumu, choć wątpię czy już dzisiaj wszyscy. Ale Niemiecka Republika Demokratyczna walczy równie szczerze tak jak i my o pokój. Dążą oni do zjednoczenia Niemiec na zasadzie demokratycznej i pokojowej.

3 Na trzecie pytanie to jest prosta odpowiedź. Watykan popiera odrodzenie Wehrmachtu, bo Watykan to nie jest stolica św. Piotra, lecz jest to wielki bank. Tam się obraca nie milionami tylko miliardami dolarów. **Watykan powinien pilnować kościoła — religii, a nie bawić się polityką i interesami.** Tymczasem Watykan ma na całym świecie akcje w różnych przedsiębiorstwach, a nawet w ciężkim przemyśle zbrojeniowym.

Kardynał Pacelli, a teraźniejszy Pius XII, ulubieniec niemieckich szowinistów, utrzymywał stan tymczasowości w administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich dotychczas, dlatego bo dąży on żeby odebrać Polsce Ziemie Zachodnie. Dlatego też papież, zamiast błogosławić pokój, błogosławi tych co grożą bombą atomową. i byłych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, których teraz Amerykanie wypuszczają na wolność.

4 Nowy sojusz amerykańsko-hitlerowski wysuwa przed narodem polskim ciężkie zadanie: **Czujność!** Naród polski musi się skupić, musi czuwać nad zachodem, bo stamtąd grozi niebezpieczeństwo.

Rząd Polski Ludowej wraz z narodem polskim musi wytępić u siebie byłą klikę sanacyjną, która jeszcze bruździ. Są u nas jeszcze tacy panowie, na co wskazują częste procesy! Np. ostatni proces krakowski łotrów w sutannach i zwyrodniałej matki, proces sabotażystów PNZ Marenża itd. w Warszawie. Pilnować tych obcych Robino, których imperialiści amerykańscy wysyłają do nas na szpiegostwo. Tępić kułaków po wsiach, którzy nie tylko burul buru! słuchają, czekając na zbawienie amerykańskie i na zdrajcę narodu polskiego Mikołajczyka czy Andersa. **Naród polski również powinien i musi walczyć o pokój bo pokój sam nie przyjdzie!** Pokój trzeba wywalczyć!! Również intensywną pracą w Planie 6-letnim, który musimy z nadwyżką wykonać.

Marian Feduszka (maszynista)
Szczebrzeszyn, pow. Zamość,
ul. Zamojska 15b

Na tym kończę swoją ankietę, można by wiele jeszcze więcej napisać, tak, że zabrakłoby miejsca, ale wystarczy, bo drudzy co innego napiszą. Proszę o wybaczenie za błędy, piszę tak jak umiem, posiadam tylko siedem klas szkoły powszechnej. Z piórem mam bardzo mało do czynienia — mam z parową maszyną do czynienia — taka jest moja praca!

Znów dmuchają w bańkę mydlaną

Pracownik umysłowy z Białegostoku
Andrzej Kot

Historia nas uczy, że kto chce przemocą narzucić swą wolę innym narodom — ten podobny jest do bańki mydlanej, która naprzód podnosi się, rozdyma, a następnie więdnie przyjmując różne kształty — po czym niechybnie pęka, nie pozostawiając po sobie nawet śladu. Tak powinno było stać się z imperializmem niemieckim, który zaczynając od Krzyżaków poprzez Bismarcka i kończąc na zidociałym malarzu, był drapieżcą, od którego najbardziej ucierpieli Polacy, Czesi i inne sąsiednie narody. Lecz zbrodniarze USA za wszelką cenę dmuchają w bańkę mydlaną — chcą odrodzić ten militaryzm.

NRD jest żywym przykładem dla całego narodu niemieckiego, że Krzyżacy i junkry w dziejach historii prowadzili naród niemiecki po zgubnej drodze. A remilitaryzacja Niemiec zach. jest zwrotem na tę samą drogę.

Historia uczy nas, że gdy powstały klasy — religia (w różnych jej formach i odcieniach) stała się niezawodnym narzędziem w ręku klasy ciemiężycieli celem utrzymania w posłuszeństwie klasy eksploatowanej. Watykan to synonim reakcji. Przypomnijmy chociażby okres inkwizycji.

W ostatniej wojnie światowej wierzący katolicy przelali morze krwi w walce z hitleryzmem i morze łez, uginając się pod jarzmem Hitlera, a Watykan swym milczeniem aprobował to, ponieważ Hitler, jak i inkwizycja, **publicznie na placach palił wszystko to co postępowe.**

Watykan utrzymał tymczasowość na Ziemiach Zachodnich, aby korzystając z religijności narodu polskiego utrzymać w nim nieufność w dzisiejszą rzeczywistość, a tym samym zahamować odbudowę i obronę kraju. Ponadto utrzymanie tymczasowości podniecało ducha odwetowego u niemieckich nazistów, a Watykan popiera odrodzenie Wehrmachtu.

Andrzej Kot
zam. Białystok, Częstochowska 11 m. 6
Pracownik umysłowy CZP Mlecz.
Ekspoz. w Białymstoku.

TAK TO WYGLĄDA Z BLISKA

Wdzięczni spadkobiercy

Dziennik „New York Times" obwieszcza z niekłamaną satysfakcją, że zwrot ułaskawionemu Alfredowi Kruppowi jego majątku (szacowanego na 125 milionów funtów) — „nie będzie nastręczał ŻADNYCH TRUDNOŚCI, gdyż ta część wyroku na Kruppa, która dotyczyła konfiskaty jego własności, NIGDY NIE ZOSTAŁA WYKONANA". Ach, jakież to wesołe!...

A czyja to zasługa? Nieomylnie — zasługa to b. komendanta amerykańskiej strefy okupacyjnej, gen. Luciusa Clay'a, który, jak informuje „New York Times", wbrew wyrokowi i ówczesnej alianckiej radzie kontrolnej, powierzył sprawę konfiskaty podwładnym sobie oficerom do „DYSKRECJONALNEGO wykonania". Istotnie rzecz wykonywano tak dyskretnie, że aż... nie wykonano jej wcale.

Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi, przypisując całą zasługę gen. Clay'owi. W klejeniu „robótki" dzielnie mu sekundowali dawni dyrektorzy koncernu Kruppa, których oddarzono zrozumiałym zaufaniem, powierzając im funkcję „treuhaendlerów" mienia. Okazało się, iż zaufania nie zawiedli. „Obecnie — stwierdza „New York Times" — chlubią się oni tym, że zakłady Kruppa mogą już produkować 1,5 mil. ton surówki żelaznej, 1,4 mil. ton stali, 800 tys. ton wyrobów walcowanych i 5 mil. ton węgla rocznie".

Co to jednak znaczy — powierzyć majątek w DOBRE RĘCE! Chwilowa nieobecność szefa niczemu nie zaszkodziła, a teraz, kiedy pełen sił i twórczej inicjatywy powrócił jak swój do swego po swoje, wszystko zapewne jeszcze sprawniej ruszy z kopyta. W każdym razie „rząd" boński nie będzie czynił żadnych trudności. Wprost przeciwnie! Jak donosi agencja ADN, 12 bm. odbyło się „posiedzenie komisji polityczno-gospodarczej przy parlamencie w Bonn z udziałem przedstawicieli koncernu Kruppa. Tematem obrad była ROZBUDOWA ZAKŁADÓW KONCERNU".

Tych samych zakładów, o których sam Adolf Hitler powiedział z nieukrywaną wdzięcznością, że „w ciągu 132 lat pozostając w rękach jednej rodziny, ani na chwilę nie przestawały oddawać OGROMNYCH USŁUG potędze wojennej"...

Ani na chwilę! Wdzięczni wodzowie wdzięcznej rodzinie wdzięczne przysługi zawdzięczali. Taka już jest tradycja. I oto teraz atlantyccy spadkobiercy ideologii Bismarcków i Hitlerów, korzystając z tych samych usług, próbują „wdzięczyć się" do świata...

Historyczna ambasada

W niedalekim sąsiedztwie Białego Domu stoi sobie w Waszyngtonie pałac b. ambasady hitlerowskiej. Stoi sobie nietknięty i pielęgnowany, jak dawniej, bo prez. Truman od czasu do czasu lubi podobno zerknąć nań przez okno i popieścić go okiem.

Pech jednak chciał, że jakiś urzędnik - brutal — będąc z zamiłowania formalistą i nie mając pojęcia o wyobrażeniu, co to czysta liryka — postanowił pałac zbezcześcić i wystawić go na licytację, iżby się dostał w czyjeś „świętokradcze" ręce. Na szczęście, senator republikański Langner zwąchał niecny zamiar urzędnika-brutala w samą porę i zapowiedział uroczyście, że złoży w Senacie odpowiedni wniosek, aby haniebną licytację uśmiercić w zarodku.

I dobrze się stało, że tak szybko znalazł się taki opatrznościowy człowiek, jak senator Langner (o wyjątkowo anglosaskim brzmieniu nazwiska). Bo cóż by to był za nietakt, gdyby doszło do licytacyjnego pohańbienia hitlerowskiego pałacu — „świętości" waszyngtońskiej!

Jakaż nieodparta logika biła ze słów sen. Langnera w Senacie, gdy, z trudem hamując oburzenie, wycedził przez zęby:

„Byłoby rzeczą niewskazaną przeprowadzać licytację ambasady w okresie, gdy czyni się staranie o wprowadzenie Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego"!...

Oczywiście, byłby to po prostu skandal dyplomatyczny. „Kanclerz" Adenauer obraziłby się na pewno za zlicytowanie hitlerowskiej ambasady, a prez. Truman poczułby się ciężko dotknięty. Cóż dopiero pomyśleć by sobie mogli członkowie korpusu hitlerowsko-generalskiego z Guderianem, Speidlem i Heusingerem na czele i wszyscy, świeżo amnestionowani za „dobre sprawowanie", współpracownicy Mac Cloy'a z Kruppem na czele! Nie, doprawdy, teraz, „gdy czyni się starania", licytować nie można. A później — tym bardziej nie! Bo jakże licytować historyczną ambasadę hitlerowską... wraz z nowym ambasadorem Adenauera? Licytację należy wykluczyć w ogóle!

Ze względu na ciągłość historii, przyjaźni — i urzędowania. PAL.

Niezbędne dla zdrowia

Dawcy krwi pod specjalną opieką

Różnobarwne karty, odpowiadające poszczególnym grupom krwi, to tzw. „metryki krwi". Mówią one, od kogo krew pobrano, komu przetoczono, jaki był przebieg i wynik zabiegu. Oglądamy je na stacji krwiodawstwa przy ul. Katowickiej.

Krwiodawstwo ma obecnie coraz szersze zastosowanie w medycynie. Krew staje się najnowocześniejszym, podstawowym niemal środkiem leczniczym. Stosuje się ją we wszelkich dziedzinach lecznictwa, przede wszystkim w chirurgii. Chorym w zależności od rodzaju cierpienia wtacza się od 150 do 2 000 cm sześc. krwi. Przy poważnych zabiegach operacyjnych zużywa się nawet jednorazowo do transfuzji kilka litrów krwi.

Obok krwi pełnej, korzysta się i z jej części składowych — osocza, plazmy. Wreszcie przygotowuje się preparaty zagęszczonej krwi, stosowane np. przy złośliwej anemii. Badania i doświadczenia uczonych radzieckich wykazały, że najlepszym środkiem leczniczym jest krew konserwowana. Ma ona, wbrew pokutującym jeszcze tu i ówdzie wśród naszych lekarzy uprzedzeniom, te same wartości lecznicze, co krew bezpośrednio przetaczana. **Ostatnio polskie lecznictwo korzysta w 80 proc. z krwi konserwowanej.**

POTRZEBA 2.000 DAWCÓW

W chwili obecnej na terenie kraju znajduje się 14 stacji przetaczania i konserwacji krwi. Warszawa pod względem zużycia krwi stoi na czwartym miejscu — po Krakowie, Łodzi i Katowicach. **Stacja warszawska — przy ul. Katowickiej — dostarcza tylko 150 litrów krwi miesięcznie, podczas gdy potrzeba 500 litrów.**

Od jednego krwiodawcy pobiera się przeciętnie jednorazowo po 250 cm. sześc. co 5 tygodni, nie częściej niż 8 razy w roku. Przetoczenie jednego litra krwi wymaga więc 4 krwiodawców. A Warszawie potrzeba jest ich 2 tysiące.

Wszystkie stacje na terenie całego kraju mają mniej krwiodawców, niż jeden tylko moskiewski szpital im. Botkina. W Zw. Radzieckim akcja krwiodawstwa i przetaczania krwi prowadzona jest na ogromną skalę. Szpitale dysponują tam największą ilością zorganizowanych krwiodawców i wykonują największą ilość transfuzji.

Aby więc jak najszerszym rzeszom ludności umożliwić nowoczesne leczenie krwią, służba zdrowia musi przede wszystkim dążyć do zwiększenia liczby krwiodawców.

PRZYWILEJE

Przetaczanie jest absolutnie nieszkodliwe dla zdrowia krwiodawców. Są oni szczegółowo badani i pozostają pod stałą opieką lekarską. W dniu pobierania krwi i w dniach badań lekarskich krwiodawca zwalniany jest z pracy. Wiek dawców nie powinien przekraczać u mężczyzn 50 lat, u kobiet 45. Niezależnie od opłat wypłacanych dawcom za krew ofiarowaną do transfuzji (zł 1,35 — za 1 cm. sześc., czyli jednorazowo ok. 350 zł.) przysługiwać im będą jeko **jednostkom specjalnie uspołecznionym** różnego rodzaju przywileje. A więc pierwszeństwo w korzystaniu z wczasów, z wyborem miejsca pobytu i terminu, ułatwienia w obsłudze lekarskiej. Lekarze stacji będą mieli w stosunku do dawców uprawnienia lekarzy domowych i rejonowych itp.

Aby krew dawców dotarła i do chorych małych miasteczek i wsi, projektuje się zorganizowanie stacji we wszystkich miastach wojewódzkich i tzw. punktów krwiodawstwa przy szpitalach powiatowych. W rb. planowane jest uruchomienie 15 takich punktów, m. in. w Płońsku, Żyrardowie i Ciechanowie.

300 CM³ — NA ŁÓŻKO SZPITALNE

„Wytyczną pracy polskiej służby zdrowia na odcinku krwiodawstwa w Planie 6-letnim — pisze dr. Rutkiewicz w tygodniku „Służba zdrowia" — jest zbliżenie się do normy radzieckiej, która na jedno łóżko szpitalne przewiduje rocznie (prócz plazmy i transfuzji bezpośrednich) — w chirurgii 500 cm. sześc. krwi konserwowanej, w traumatologii (leczenie ran i uszkodzeń ciała) — 700 cm. sześc., w internie (choroby wewnętrzne) — 300 cm. sześc.

Pułap, który chcemy osiągnąć w Planie 6-letnim, to przeciętnie 300 cm. sześc. na jedno łóżko szpitalne".

Do wykonania tych zadań powołany został ostatnio przez Ministerstwo Zdrowia w Warszawie Instytut Hematologii i Krwiodawstwa. Będzie on jako wzorcowa stacja krwiodawcza i ośrodek szkolenia kadr koordynować i kontrolować pracę wszystkich zakładów stołecznych służby zdrowia. (BM)

Hodować jedwabnika — to żadna sztuka
a dochody nie do pogardzenia

Zadaniem Instytutu Jedwabiu Naturalnego w Milanówku, utworzonego w styczniu br. jest upowszechnienie hodowli morwy i jedwabnika, a więc surowca dla produkcji naturalnego jedwabiu. Instytut otrzymał dwa majątki doświadczalne, a mianowicie Żółwin w pow. Grodzisk Mazowiecki i Otmuchów w pow. Grodków nad Nysą Kłodzką. W majątkach tych prowadzi się doświadczenia, zmierzające do wyprodukowania niezbędnej do hodowli jedwabnika morwy, o wysokich wartościach użytkowych.

Nowa instytucja nawiązuje ścisłą współpracę ze wszystkimi hodowcami morwy i jedwabnika, udziela wszelkiej pomocy technicznej i naukowej, dostarcza materiału budowlanego, nasion, siewek, krzewów i drzewek morwowych z własnej hodowli. Stamtąd również hodowcy otrzymują jajeczka jedwabnika.

CZTERY RAZY WIĘCEJ

Rok bieżący przyniesie znaczny rozwój hodowli jedwabnika w Polsce.

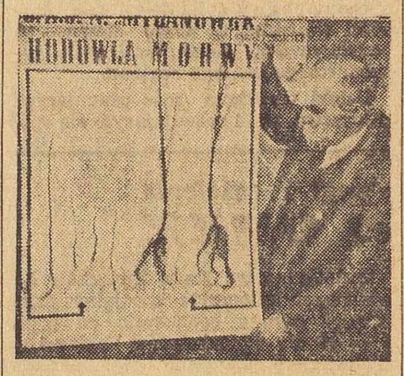

Cztery razy więcej zespołów produkować będzie cenne kokony. Do akcji hodowlanej włączone zostaną organizacje młodzieżowe i szkoły. Projektuje się również zakładanie dużych plantacji morwy w PGR-ach.

Hodowla jedwabnika stanie się też poważnym źródłem dochodu dla mało i średniorolnych gospodarstw. Opłacalność hodowli wydatnie wzrośnie w br. na skutek podniesienia cen na kokony.

Podstawą hodowli jedwabnika jest morwa, której liście służą za pożywienie dla gąsienicy jedwabnika morwowego. W Polsce morwa doskonale się zaaklimatyzowała. Głównymi ośrodkami plantacji morwowych, a tym samym ośrodkami produkującymi największe ilości cennego surowca, są województwa: poznańskie, katowickie, rzeszowskie i wrocławskie. **Ogólna liczba drzew w całym kraju wynosi obecnie ponad 300 tys. Dochodzi do tego jeszcze ponad 174 tys. żywopłotów morwowych.**

KOLEJE NIE DOCENIAJĄ

Bazami hodowli morwy mogą być również tereny kolejowe. Tutaj jednakże konieczna jest ścisła współpraca pomiędzy Instytutem Jedwabiu Naturalnego a poszczególnymi dyrekcjami PKP. Współpracy tej, jak dotąd, nie ma. I tak np. w roku ubiegłym na terenie łódzkiej Dyrekcji PKP **wycinano żywopłoty morwowe wzdłuż torów kolejowych.** Sprawa ta powinna być uregulowana.

Na zdjęciu górnym — racjonalizator z majątku doświadczalnego w Żółwinie, Pawlak, przy tablicy, ilustrującej jego pomysł. Zastosował on mianowicie sadzenie morwy w inspektach, co dało ten rezultat, że w pierwszym roku roślinki rosną cztery razy szybciej. U dołu — pracownica Instytutu demonstruje piękne tkaniny, wyprodukowane z milanowskiego jedwabiu. (ip)

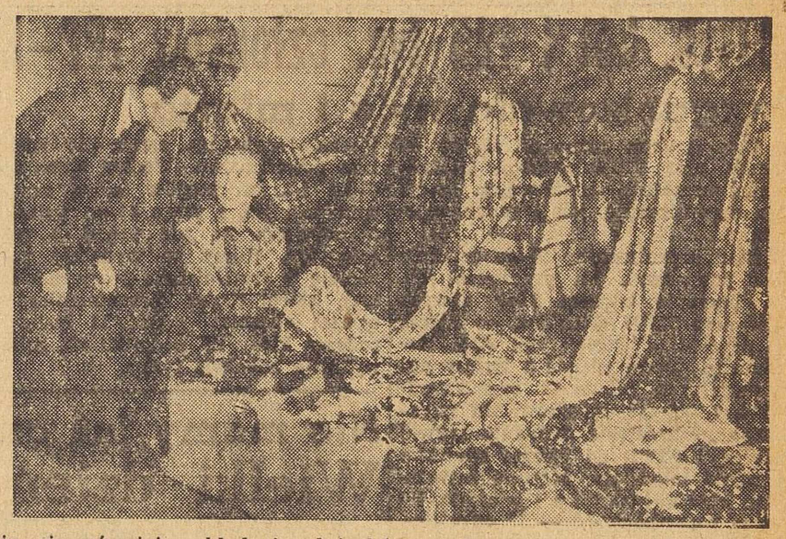

Maszyny oszczędzają czas i pracę

Żurawie wieżowe na MDM

Edward Gorczyński wolno poruszył kierownicę wielkiego, ponad 30-metrowego żurawia wieżowego na szynach, pracującego przy budowie bloku 6-B Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Transport zaprawy murarskiej w „japonce" — tak się nazywa wózek wywrotowy na kółkach — wolno wzniósł się na wysokość trzeciego piętra. Po chwili żuraw zawiózł następny transport na inny odcinek bloku.

Już od listopada Gorczyński kieruje tym dźwigiem. Od wczoraj jednak ma sąsiada i konkurenta. Po przeciwnej stronie Marszałkowskiej, przy rogu Koszykowej ustawiono taki sam dźwig-żuraw, na bloku 3-A. Teraz i tutaj robota nabierze tempa.

— Co mechanizacja — to mechanizacja! — mówią ludzie załogi bloku 3-A.

Nowym żurawiem kieruje **Zygmunt Zakiewicz**, popularnie zwany przez kolegów Cyganem. Bo rzeczywiście do Cygana jest podobny — niski, czarny, krępy. A i jego brat, Stefan, pomocnik przy tym żurawiu, także z urody podobny jest do smagłego Cygana.

DŹWIGI, DŹWIGI

Te dwa żurawie, na blokach 6-B i 3-A otworzyły, jako pierwsze, serię projektowanych dźwigów MDM. Już w poniedziałek przystąpiono do montowania następnego kranu produkcji radzieckiej na bloku 6-A, na Marszałkowskiej przy pl. Zbawiciela. Zespół montażowy **Ewiaka** obiecuje, że mimo technicznych trudności i skomplikowanej konstrukcji, dźwig ten będzie uruchomiony w pierwszej połowie marca.

Za tym pójdą następne — na bloku, ciągnącym się po zachodniej strcnie Marszałkowskiej od Wilczej do Pięknej i na innych odcinkach MDM.

A tam, gdzie jeszcze nie pracują żurawie wieżowe, zakłada się mniejsze dźwigi, tzw. słupowe. Mają one mniejszą nośność, ale również bardzo ułatwiają pracę. Taki słupowy dźwig zmontowany jest już od kilku tygodni przy budowie bloku 7-C na dawnych posesjach Marszałkowska 7 i 9. Za tydzień podobny dźwig pojawi się po przeciwnej stronie Marszałkowskiej przy rogu Litewskiej.

ZA 16 „KOŹLARZY"

Po pochyłym rusztowaniu pnie się pod górę „koźlarz". Dźwiga cegły na pierwsze piętro — tak, to był również system pracy budowlanej. Jednakże

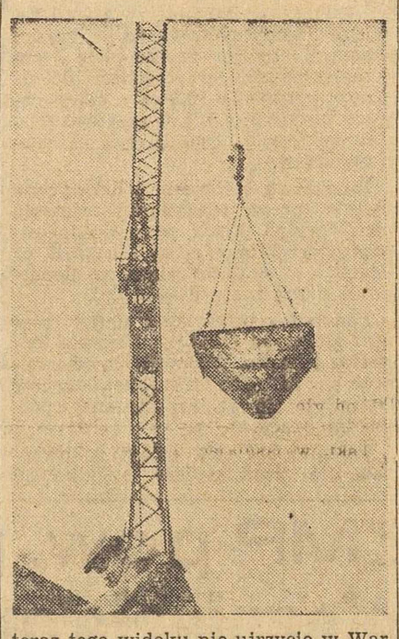

teraz tego widoku nie ujrzycie w Warszawie. Został na stałe porzucony.

Teraz pracują transportery.

W ciągu jednej godziny transporter wykonuje 16-godzinną pracę „koźlarza". Takich transporterów jest w tej chwili na MDM osiem, w przyszłości przybędą dalsze.

Innym urządzeniem, skracającym czas transportu materiałów, są elektryczne windy tzw. szachtowe. Są one zainstalowane w drewnianych wieżach - szybach, charakterystycznych dla MDM-owskiej budowy. Windy zakładane są mniej więcej co 40 metrów, tak że odpada trud zbyt długiego transportu na piętrze, na które dowożone są materiały.

Są i inne maszyny ułatwiające ludziom pracę. Na przykład betoniarki. Dawniej mieszanie cementowej zaprawy odbywało się ręcznie. Teraz wszystko robią maszyny. Wie o tym dobrze operator **Leon Stężycki**, ZMP-owiec, przodownik z bloku 1-B. Wie, że dzięki jego umiejętnej pracy przy maszynie koledzy nie muszą męczyć się mieszając ręcznie zaprawę.

POMPY DO ZAPRAWY

I inne maszyny dobrze są znane budowniczym MDM. Potężne kopaczki, buldożery i spychacze nie mało oszczędziły pracy i czasu. Teraz, przy wznoszeniu murów w górę, są one niepotrzebne, ale powrócą na budowę, gdy rozpocznie się realizacja następnych, nowych odcinków Śródmieścia.

Ale na betoniarkach, dźwigach, kopaczkach, spychaczach czy transporterach nie wyczerpuje się lista urządzeń technicznych, ułatwiających budowę MDM. Inne maszyny takie jak elektryczne piły czy tynkownice mechaniczne, również ułatwiają pracę robotników.

Za kilka tygodni bloki Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej otrzymają nowe, radzieckie urządzenia. Będą nimi mechaniczne pompy transportujące pod ciśnieniem zaprawę wprost z betoniarek przy pomocy rur, na odpowiednie piętra.

W jeszcze jednej dziedzinie maszyna zastąpi siłę mięśni ludzkich.

(dar)

Delegacja kobiet Korei
odwiedziła »Mazowsze«

13 bm. bawiąca w Warszawie delegacja kobiet koreańskich w osobach min. Kultury i Propagandy Koreańskiej Republiki Ludowej Cho Czonsuk i oficera armii koreańskiej **Jun Kym-ok** odwiedziła w ośrodku szkoleniowym w Karolinie zespół pieśni i tańca „Mazowsze". Zespół zgotował delegatkom koreańskim entuzjastyczną owację.

Wieczorem min. **Dybowski** wydał na cześć delegacji koreańskiej przyjęcie w sali hotelu Polonia. Przyjęcie odbyło się w atmosferze wielkiej serdeczności.

ŻYCIE SPORTOWE

W atmosferze braterstwa, przyjaźni i międzynarodowej solidarności
Bilans zimowych akademickich mistrzostw świata

IX Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata w Poiana-Stalin zakończyły się pełnym sukcesem. W zawodach uczestniczyli zawodnicy 15 krajów (w poprzednich tylko 9). Podczas gdy w Spindlerowym Młynie na Igrzyskach i Międzynarodowym Obozie Studentów łącznie brało udział 18 państw, to w b. roku reprezentowani byli akademicy 26 krajów.

Godną podkreślenia jest również atmosfera **międzynarodowej solidarności** i braterskiej przyjaźni, jaka cechowała uczestników Igrzysk przez cały czas zawodów.

W przeciwieństwie do imprez międzynarodowych na zachodzie, gdzie zawodnicy ukrywają metody swych treningów, tu trenowano wspólnie, **dzieląc się doświadczeniami.** Tak było np. z trenerami radzieckimi, którzy zwracali uwagę biegaczom, czy skoczkom polskim na wady w stylu.

Poziom sportowy zawodów był wysoki, zwłaszcza dzięki udziałowi **sportowców radzieckich,** którzy w konkurencjach, w których startowali, zajmowali stale pierwsze 6 czy 7 miejsc.

8 nowych **akademickich rekordów świata** w jeździe szybkiej na łyżwach kobiet i mężczyzn, 1 rekord ZSRR (na 1.500 m), najlepszy wynik ZSRR w biegu narciarskim na 18 km. — 38 medali, w tym 14 złotych oraz po 12 srebrnych i brązowych — oto plon pierwszego startu sportowców radzieckich na Akademickich Mistrzostwach Świata, na których bezkonkurencyjnie zdobyli I miejsce.

Doskonale wypadła na Igrzyskach **polska drużyna.** Zajęcie **drugiego miejsca** w konkurencjach narciarskich po Związku Radzieckim a przed Czechosłowacją jest poważnym sukcesem. Dorobki zespołu polskiego są: 4 złote medale, 3 srebrne i 6 brązowych.

W konkurencji alpejskiej bezkonkurencyjny okazał się **Dziedzic,** zdobywca 3 złotych medali. Pozostali polscy zjazdowcy, zwłaszcza **Roj, Marusarz, Samek-Gąsienica i Obrochta,** byli groźnymi przeciwnikami dla zawodników zagranicznych.

Nadspodziewanie dobrze wypadły nasze zawodniczki. Najlepszą z nich była **Grocholska,** zwyciężczyni zjazdu, którą jedynie brak rutyny pozbawił drugiego miejsca w kombinacji alpejskiej.

Nasi kombinatorzy norwescy dali się wyprzedzić jedynie Finowi i reprezentantowi NRD zdobywając przez **Grandysa** brązowy medal.

W porównaniu z ub. Igrzyskami Zimowymi wyraźnie podniósł się tak że poziom **zawodników rumuńskich i bułgarskich,** sportowcy NRD zaprezentowali się jako obiecujący zawodnicy.

Równocześnie z zawodami zorganizowano w Poiana-Stalin Międzynarodowy Obóz Studentów.

Wieczorami goście zagraniczni brali udział w licznych imprezach kulturalnych. Pogadanki, występy amatorskich ludowych zespołów tanecznych i artystów opery, koncerty najlepszych rumuńskich zespołów muzycznych — zapoznawały uczestników Igrzysk z rozwojem gospodarczym i kulturalnym Rumunii. Wyświetlano również filmy radzieckie, chińskie i rumuńskie.

Dwa tygodnie spędzone w Poiana-Stalin przyczyniły się do zacieśnienia współpracy i solidarności międzynarodowej studentów różnych krajów świata.

CWKS — Górnik 3:2

W ramach finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski Zrzeszeń Sport. w hokeju, **CWKS** pokonał **Górnika** 3:2 (2:1, 1:0, 0:1, zdobywając bramki przez **Antoszewicza — 2** i **Świcarza —** 1. Strzelcami dla Górnika byli **Ulman** i **Wróbel II.**

W drugim meczu **Unia** wygrała z **Ogniwem** 8:3 (1:0, 3:2, 4:1). Strzelcami bramek dla Unii byli: **Jeżak i Csorich** — po 3, **Lewacki** i **Mańka** — po 1, dla Ogniwa: **Gojny** i **Kopczyński** — 1.

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski seniorów

W sobotę 17 bm. rozpoczną się w Poznaniu Zimowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski seniorów w konkurencji mężczyzn i kobiet. W mistrzostwach tych startować będą czołowi lekkoatleci i lekkoatletki **z całej Polski.**

Mistrzostwa narciarskie NRD
Sukces Płonki w kombinacji alpejskiej

Rozegrany we wtorek, w ramach mistrzostw narciarskich Niemieckiej Republiki Demokratycznej zjazd otwarty i do kombinacji alpejskiej przyniósł sukces **Płonce,** który zajął pierwsze miejsce, uzyskując najlepszy czas dnia 1:26,0 przed **Slachtą** CSR 1:25,5 i **Pittlem** CSR — 1:28,1.

W konkurencji międzynarodowej, w biegu zjazdowym triumfowały zawodniczki czechosłowackie. Zwyciężyła **Cunderlikova** CSR — 1:48,1.

Mistrzostwa krajowe NRD w zjeździe kobiet zdobyła **Wedell** — 1:52,1, w konkurencji męskiej zaś **Holland** — 1:28,6.

W środę odbył się slalom do kombinacji, który przyniósł następujące wyniki: 1) **Slachta** — 2:46,5, 2) **Pittl** — 2:47,5, 3) **Ciaptak-Gąsienica.** W kombinacji zwyciężył **Slachta** — 1,59 pkt. przed **Pittlem** — 2,20 pkt. i **Płonką** — 9,60 pkt. Ciaptak był piąty z wynikiem 27,40 pkt.

W slalomie gigancie kolejność zawodników była następująca:

1) Krasula CSR, 2) Slachta. 3) Ciaptak-Gąsienica, 6) Płonka. Czwarte i piąte miejsce zajęli Rumuni Bara i Coliban, którzy przybyli wraz z innymi narciarzami rumuńskimi na mistrzostwa NRD.

*

Ekipa narciarzy polskich przyjmowana jest w Oberhof bardzo serdecznie. Cały ośrodek sportów zimowych tonie we flagach i transparentach z hasłami na temat przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, Polską i krajami demokracji ludowej.

RADIO

na dzień 16 lutego 1951 r. (piątek)

Na fali 1322 m.

5.20 Koncert 6.05 Polska pieśń masowa 6.10 Wszechnica Radiowa 7.00 Muzyka 8.05 Muzyka operetkowa 8.55 Aud. dla kl. V—VII — z cyklu: „Jak pracuje chór szkolny" 9.15 Polska pieśń masowa 9.20 Muzyka i aktualności 9.50 „Rzeka ujarzmiona" — odc. pow. Jurezańskiego 10.10 Aud. dla przedszkoli — Zabawy rytmiczne 10.30 Muzyka rozrywkowa 10.55 Aud. dla kl. I — II „Przygoda Piotrusia i Joasi" — słuchowisko 11.15 Miniatury skrzypcowe i fortepianowe 12.15 Pieśni komp. włoskich 12.55 Gra Zesp. Kozłowskiego 15.50 Muzyka rosyjska 16.20 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia w mieście z cyklu: „Budujmy podstawy socjalizmu" 16.40 Kompozytorzy Tygodnia — Bela Bartok i Zoltan Kodaly 17.00 Lekcja języka rosyjskiego 17.20 Z kraju i ze świata 18.00 „Narodziny nowego człowieka" — fragm. report. M. Halskiego 18.20 Muzyka ludowa 19.00 Muzyka 19.30 Recenzja 20.30 Koncert symfoniczny 21.35 Porozmawiajmy 21.40 Wszechnica Radiowa 22.02 Muzyka taneczna 22.38 Radziecka muzyka kameralna.

Na fali 367 m.

5.20 Koncert 6.15 Koncert z Budapesztu 6.50 Pieśni masowe 7.20 Wszechnica Radiowa 7.40 Muzyka 13.30 Aud. dla kl. I — II 13.50 Utwory komp. rosyjskich 14.30 Aud. dla kl. V — VII 14.50 Gra Zesp. Wasiaka 15.50 Koncert muzyki rosyjskiej 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Serenady i kołysanki 16.50 Sylwetki czołowych sportowców Warszawy 17.15 Koncert rozrywkowy 17.45 Felieton 18.00 Utwory fortepianowe Lomaniego 18.35 Muzyka rozrywkowa 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Koncert 20.30 Koncert masowy 21.30 Muzyka i aktualności 22.15 Koncert z Budapesztu 23.10 Koncert symfoniczny.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA OBCYCH FALACH

Moskwa w jęz. polskim 25 m. 30 m. 41 m. 49 m.

Aud. 11.15 16.30; 19.30; (Aud. dla młodzieży); 21.00 (Komentarz dnia) 22.00 Koncert.

Moskwa 1935 m. 1734 m. 433 m.

6.45 i 13.45 Program dnia.

Praga 470 m.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA I WIEDZA" ukazały się następujące książki:

WALERY ŁOZIŃSKI — Zaklęty dwór Powieść w dwóch częściach. Str. 458. Cena zł. 12.

JAKUB KOŁAS — W poleskiej głuszy. Przełożył Stanisław Furmanik. Trzęsawisko. Przełożyła Zofia Rysińska. Str. 505. Cena zł. 15.

A. KOŻEWNIKOW — Brat oceanu. Przełożył z języka rosyjskiego Ludwik Chomiński. Str. 389. Cena zł. 12.

ELIZA ORZESZKOWA — Pompalińscy. Pism zbiorowych tom XLV. Str. 369. Cena zł. 12.50.

ELIZA ORZESZKOWA — Argonauci. Pism zbiorowych tom XXX. Str. 239. Cena zł. 9.85.

AMERYKAŃSKI PLAN UJARZMIENIA EUROPY. Praca zbiorowa. Tłumaczenie z rosyjskiego. Str. 325. Cena zł. 12.80.

JADWIGA TURZAŃSKA — Znajomi z Radłowa. Str. 167. Cena zł. 8.10.

J. SMIRNOW — Komsomolski zespół szkolenia politycznego. Przekład z jęz. rosyjskiego. (Biblioteka ZETEMPOWCA. Z doświadczeń Komsomołu 7) Str. 114. Cena zł. 3,50.

H. JEWSTAFIEW — Współzawodnictwo socjalistyczne — komunistyczna metoda budownictwa socjalizmu. Str. 59. Cena zł. 2,10.

FACHOWCY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW FINANSOWYCH, HANDLOWYCH, MASZYNISTKĘ, GOSPODARCZEGO, zatrudnią natychmiast KOLEJOWE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE ODDZIAŁ W OLSZTYNIE, UL. PARTYZANTÓW Nr. 35.

OBWIESZCZENIA

Dyrektor Okręgowy Radiofonizacji Kraju w Białymstoku ul. Mickiewicza 34—36 przyjmuje interesantów w sprawach zażaleń, skarg i reklamacji — w poniedziałki od godziny 17-ej do 20-ej. K 127-1

Podaje się do wiadomości, że Walne Zebranie Czł. P. Z. Ł. zam. na terenie pow. kętrzyńskiego odbędzie się w dniu 4.III b. r. o godz. 10-ej w lokalu Nadleśnictwa Państwowego w Kętrzynie, ul. Daszyńskiego 43 z porządkiem dziennym następującym: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania i dyskusja. 3. Sprawozdanie Łowczego z prac P. R. Ł. i P. K. E. 4. Sprawozdanie Skarbnika. 5. Wybór Członków Rady. 6. Wytypowanie Podłowczych Powiatowych. 7. Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Wojewódzkie. 8. Ustalenie wytycznych dla planu prac na r. 1951. 9. Sprawy wykroczeń p-ko Ustawie o prawie Łowieckim i zarządzeniom władz i przepisom. 10. Wolne wnioski.
K 178-0 **Łowczy Powiatowy.**

W związku z mającym się rozpocząć półrocznym kursem pielęgniarek dziecięcych w Chełmie 1.III.1951 r. Centralna Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka prosi o zgłaszanie się kandydatek w wieku od 17 do 40 lat. Wymagane jest świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Mieszkanie i wyżywienie mają zapewnione. Po ukończeniu kursu od razu otrzymują posadę. Podanie z życiorysem i świadectwem należy kierować do Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka w Lublinie ul. Grodzka 8, albo zgłaszać się osobiście w godzinach urzędowania.
Dyrektor Wojewódzkiej Centralnej Poradni Dr. med. Joachim Juhnke.

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

ZGUBY

Dnia 24 grudnia 1950 r. zostały zgubione: dowód osobisty z fotografią, karta ewakuacyjna na nazwisko Tarsalewski Antoni, zamieszkały Nidzica, ul. Robotnicza 24. Znalazca proszony o zwrot. 171-0

Zagubiono dowód osobisty, legitymację związkową, przepustka na kolej oraz inne dokumenty na nazwisko Łokucijewski Józef. 1894-1

Został spalony 14 marca 1950 dowód tożsamości konia seria F 280767 właśc. Jan Wróbel, Starokrzepice 248-0

Zagubiono dowód tożsamości konia wyd. gm. Rudzieniec, właśc. Majewicz Józef, zam. Mątyki. 1888-0

Zgubiono kontrolkę samochodową wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Częstochowie na nazwisko Miękina Władysław. 2382-1

POSZUKUJEMY
kilku mieszkań
W RADOMIU
w zamian za takie same W LUBLINIE.
Osoby zainteresowane proszone są o zgłoszenie się w Dziale Ogólnym ZEOW Radom, Traugutta 30.
K 38-0

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną rpzez RKU Radom na nazwisko Sodel Władysław. 97-1

Zgubiono książeczkę Zw. Zaw. na nazwisko Maliszewska Anna Radom. 98-1

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Karczewska Weronika, Białowieża, pow. Bielsk - Podlaski. 1656-1

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Segień Janina, Janowszczyzna, gm. Sokółka. 1657-1

Skradziono dowód tożsamości konia, legitymację ZSCh na nazwisko Charytoniuk Włodzimierz, Soce, gm. Narew. 1658-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej — Częstochowa na nazwisko Lewandowski Zygmunt.

Zgubiono dowód osobisty (kennkartę) oraz legitymację Związków Zawodowych na nazwisko Furmanek Józef, zam. Częstochowa.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa, legitymację ZMP oraz zaświadczenie SP na nazwisko Zbrojkiewicz Stefan. 2383-1

Zgubiono dowód tożsamości konia, kasztana wałacha, własność Marii Szczęsnej zam. Radom ul. Żeromskiego Nr. 84. 96-1

7 lutego skradziono w autobusie portfel z dokumentami na nazwisko Iwińskich Felicji i Wacława. Znalazca proszony jest o zwrot pod Stalingradzka 40/4. 1724-1

Naszym zdaniem

Budujemy Dom Chłopa

(il) W gromadzie Górkowo pow. bartoszycki koło ZSCh podjęło następującą uchwałę:

„Czytaliśmy w prasie ludowej treść przemówienia radiowego Marszałka Kowalskiego o budowie Domu Chłopa w Warszawie. Słyszeliśmy apel do wszystkich chłopów w całej Polsce o podjęcie akcji zbiórkowej. Doceniając znaczenie zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, którego symbolem będzie Dom Chłopa w Warszawie, koło ZSL postanowiło złożyć na budowę tego Domu 300 zł. wzywając jednocześnie wszystkie koła ZSL w całej Polsce, by poszły w nasze ślady. W akcji zbiórkowej nie powinno zabraknąć żadnego mieszkańca wsi Warmii i Mazur.

Zapewniamy jednocześnie, że nie będzie to z naszej strony ostatni czyn. W akcji zbiórkowej będziemy brać udział tak długo, dopóki budowa Domu Chłopa w naszej Ludowej Stolicy nie zostanie całkowicie zakończona."

Apel chłopów z gromady Górkowo na pewno nie przebrzmi bez echa. Od powiedzią będą liczne ofiary całego chłopstwa Warmii i Mazur na fundusz budowy Domu Chłopa w Warszawie.

Rolnicy muszą sobie uświadomić
decydujące znaczenie akcji siewnej
Do 24 bm. gminne zebrania produkcyjne

Drugi rok Planu 6-letniego, planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu, stawia przed rolnictwem woj. olsztyńskiego wielkie i bojowe zadanie zwiększenia ogólnej powierzchni zbiorów przez likwidację odłogów, zwiększenie upraw roślin technicznych i pastewnych, oraz dalszą zwyżkę wydajności z ha.

Charakter rolniczy naszego województwa nakłada obowiązek przekonania wszystkich czynników powołanych do obsługi rolnictwa i całej ludności wiejskiej, **że akcje siewne są podstawowymi elementami życia gospodarczego naszego regionu.**

Dzięki wysiłkom mas pracujących chłopstwa, stale rozwijającym się spółdzielniom produkcyjnym i PGR-om, powierzchnia zbiorów w woj. olsztyńskim wzrosła w porównaniu do poprzedniego roku o 9 proc. W plonach z 1 ha spółdzielnie produkcyjne i PGR wykazały zdecydowaną przewagę nad gospodarstwami indywidualnymi, osiągając dość wysokie wskaźniki, jak np. 30 kw. pszenicy ozimej, 22 kw. żyta, 250 kw. buraków cukrowych z ha itd.

NIE POWTARZAĆ BŁĘDÓW

Doświadczenia r. ub. ujawniły także szereg niedociągnięć, które w tegorocznej akcji siewnej muszą być przezwyciężone. Wiele błędów popełniono w podstawowym zagadnieniu, decydującym o powodzeniu akcji, tj. w doprowadzeniu zadań produkcyjnych do gromady.

Tak więc jednym z zagadnień i to już w najbliższym czasie jest przeprowadzenie zebrań gminnych i gromadzkich i przygotowanie przez aktyw wiejski należycie rozpracowanych zadań produkcyjnych, co w roku ub. nie zawsze i nie wszędzie zostało należycie wykonane. Zebrania, na których plany wiosennej akcji siewnej będą szczegółowo dyskutowane, winny być przeprowadzone na szczeblu gminnym do 24 bm., a w gromadach w terminie od 3 do 10 marca br.

Drugim niedociągnięciem lat ubiegłych była niedostateczna organizacja i wykorzystanie podstawowego czynnika walki klasowej na wsi, jakim jest umiejętne stosowanie dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Mankamentem akcji siewnej ub r. było zbyt niskie wykorzystanie nawozów sztucznych przez gospodarstwa indywidualne, jakkolwiek w w porównaniu do poprzedniego roku gospodarczego wzrosło. Nie doceniono również i nie wykorzystano w należyty spsób w poprzednich akcjach masowych współzawodnictwa w rolnictwie — głównej metody walki o wykonanie planów i podniesienie plonów.

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM

Szybki rozwój socjalistycznego przemysłu, stały wzrost stopy życiowej, wymaga terminowego i sprawnego zabezpieczenia żywności dla mas pracujących, surowców dla przemysłu, i niezbędnych nadwyżek dla eksportu, przez pełne ilościowe i jakościowe wykonanie planu produkcyjnego w rolnictwie.

Zbliżająca się akcja siewna nakłada więc na Prezydia terenowych Rad Narodowych, Państwową Służbę Rolną, ZSCh, oraz wszystkie współdziałające z rolnictwem resorty i instytucje obowiązek zmobilizowania wszelkich środków i sił do szybkiego i terminowego wykonania zadań okresu przygotowawczego i dopilnowania sprawnego przeprowadzenia samej akcji.

Kto zbierze więcej
na Odbudowę Warszawy

Z inicjatywy **Szkolnego Koła Odbudowy Warszawy** w Sątopach - Samulewie pow. reszelskiego Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i wszystkie organizacje szkolne postanowiły przekazać na Odbudowę Warszawy 3.000 zł. w r. b. Pieniądze te uzyskano z imprez urządzanych z okazji ostatnich uroczystości. Można się jednak spodziewać, że zebrana kwota będzie znacznie przekroczona.

— Koło nasze liczy 117 członków i obejmuje wszystkie dzieci szkolne — piszą członkowie SKOW. — Składki wpłacamy punktualnie.

Wzywamy wszystkie SKOW na terenie woj olsztyńskiego do współzawodnictwa, wyznaczając przeciętną minimum 20 zł. rocznie z imprez itp. (oprócz składek) od każdego dziecka na SFOS.

Przy okazji dziękujemy Jednostce Wojskowej w Biskupcu za orkiestrę i robotnikom, pracownikom i dyrekcji Zespołu PGR za wysoce społeczny stosunek do naszej akcji.

Skargi i zażalenia
w ORZZ

(an) Okręgowa Rada Związków Zawodowych otworzyła specjalny dział przyjęć czynny codziennie od godz. 8 — 16 dla związkowców zgłaszających się ze skargami i zażaleniami.

Niezależnie od tego we wtorki i piątki w godz. 16 — 18 interesantów będzie przyjmował przewodniczący ORZZ.

3 tys. kół i 125 tys. członków TPP-R
zorganizowało wsie i miasta

Ostatni okres zaznaczył się na odcinku prac TPPR w woj. olsztyńskim wzmożoną działalnością, zarówno organizacyjną jak i propagandową.

Stan organizacyjny T-wa znacznie się powiększył. Na przestrzeni ub. r. przybyło bowiem 1.689 nowych kół oraz 57.279 członków, co razem z poprzednio istniejącymi **daje imponującą liczbę prawie 3 tysięcy poszczególnych jednostek organizacyjnych i 125 tys. członków.** Na szczególne podkreślenie zasługuje rozwój szeregów TPPR na terenie wiejskim i wśród młodzieży. Masowo powstające koła młodzieżowe i wiejskie, liczące początkowo 10 — 15 członków, rozwijały się w tak szybkim tempie, iż zaistniała konieczność wprowadzenia nowej struktury organizacyjnej poprzez stworzenie Zarządów Gminnych TPPR, które obecnie działają już we wszystkich gminach.

Wzrost organizacyjny T-wa pozwolił na prowadzenie szerszej działalności propagandowej. Poza obsługiwaniem akademii i uroczystości okolicznościowych aktywiści prelegenci TPP-R systematycznie wygłaszali prelekcje, mające na celu spopularyzowanie osiągnięć Związku Radzieckiego i przenoszenie jego doświadczeń. Obszerna tematyka odczytów obejmowała wszystkie środowiska.

Organizowane przez TPP-R kursy języka rosyjskiego cieszą się wielkim powodzeniem. Według stanu na dzień 1.I. br. kursów takich czynnych jest 104, z czego 34 na wsiach, a uczęszcza na nie ponad 4 tys. słuchaczy. Kursy te wydatnie pomagają w czytelnictwie prasy radzieckiej, której liczba prenumeratorów wynosi obecnie ponad 11 tysięcy, podczas kiedy na początku ub. roku wynosiła zaledwie tysiąc.

Jeszcze dziś zapisy
do turnieju PZKKS

(czo) Jutro w sobotę i niedzielę 19 bm., rozegrany zostanie turniej koszykówki o puchar PZKKS.

Drużyny, które chcą wziąć w nich udział, mogą nadesłać zgłoszenia jeszcze w dniu dzisiejszym, kierując je na ręce ob. Troickiego, szkoła handlowa, ul. Stalingradzka 60.

Zbiórka zespołów do rozgrywek jutro o godz. 15 w sali przy ul. Stalingradzkiej 60.

Nie mamy już analfabetów
Wielki dzień Górowa Ił.

(Korespondencja własna)

Pow Górowo Iławeckie święcił niedawno uroczystość zakończenia akcji likwidacji analfabetyzmu. W związku z tym zwołano nadzwyczajną sesję PRN przy udziale licznie zaproszonych gości oraz absolwentów kursów dla analfabetów.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11. Do stołu prezydialnego zaproszeni zostali m. in. Przewodniczący Prezydium WRN ob. **Moczar,** oraz przedstawiciele Okr. Zarz. LK, Samopomocy Chłopskiej, Zw. Zaw. i Wydz. Oświaty.

Sprawozdanie z działalności powiatowej Komisji do Walki z Analfabetyzmem złożył jej pełnomocnik ob. **Weronika Zubowicz,** która zobrazowała poszczególne etapy walki i naświetliła trudności, jakie napotykaliśmy przy likwidacji analfabetyzmu.

W dyskusji zabrało głos przeszło 30 absolwentów kursu, którzy w prostych słowach stwierdzili opiekę Rządu Ludowego i pracę nauczycieli zawodowych i społecznych, składając solenne przyrzeczenia dalszej pracy nad sobą oraz budowania i realizowania 6-letniego Planu.

Dyskusję podsumował ob. Moczar, który wezwał radnych i społeczeństwo górowskie do wykonania planowego skupu zboża, podkreślając, że tak jak powiat Górowo Iławeckie wywiązał się stuprocentowo z akcji likwidacji analfabetyzmu, tak stuprocentowo wygra walkę o chleb.

Uroczystość zakończyła się rozdaniem dyplomów uznania wyróżniającym się pracownikom społecznym.

kor. ter. **B. Zieliński**

Na apel krojczego Helenera
Załoga spółdzielni pracy w Giżycku
PRZYSTĄPIŁA DO RUCHU KORABIELNIKOWCÓW

(an) Inicjatywa Lidii Korabielnikowej, która jak wiadomo rzuciła hasło systematycznego oszczędzania surowców przemysłowych znalazła m. in. naśladowców wśród załogi robotniczej spółdzielni pracy krawiecko - bieliźniarskiej w Giżycku.

Załoga tej spółdzielni dla uczczenia Kongresu Ligi Kobiet i Międzynarodowego Święta Kobiet jednomyślnie przyłączyła się do wielkiej armii Korabielnikowców.

APEL HELENERA

Inicjatywę dał krojczy Alfred Helener, który obliczył, że na każdej koszuli można zaoszczędzić 3 cm materiału, co w stosunku dziennym przyniesie 10,5 m, a miesięcznie przysporzy 100 koszul męskich, dając tym samym 15 tys. zł. oszczędności.

Inicjatywa Helenera podchwycona została przez pracownicę taśmową ob. Moculat, która postanowiła zaoszczędzić 30 m nici na 1 koszuli, co pozwoli w skali miesiąca na dodatkową pracę przez 5 — 6 dni.

Podobne zobowiązania podjęły również **Krystyna Oberger, Stefania Tatowicz i Emma Wedelejt,** dając gwarancję, że ruch Korabielnikowców ugruntuje się we wspomnianej spółdzielni pracy.

Ponadto zaś cała załoga zobowiązała się produkcyjnie zużytkować wszelkiego rodzaju skrawki i odpadki.

WZYWAMY ORNETĘ I KĘTRZYN

Inicjatywa pracowników krawiecko - bieliźniarskich w Giżycku zasługuje na szczere uznanie tym bardziej, iż postanowili oni przyczynić się również do dalszego rozpowszechniania ruchu Korabielnikowców, wzywając do współzawodnictwa siostrzane spółdzielnie w Ornecie i Kętrzynie.

Dodać trzeba, iż prawie cała załoga spółdzielni pracy w Giżycku składa się z ludności miejscowego pochodzenia, która wykazuje niezwykłe uspołecznienie i zapał do pracy.

Niestety lokal spółdzielni krawiecko - bieliźniarskiej jest zgoła nieodpowiedni. Wyniki produkcyjne byłyby o wiele lepsze, gdyby spółdzielnia otrzymała lepsze warunki pracy, o co właśnie powinna postarać się miejscowa Rada Narodowa.

Koło LPŻ
przy szkole w Działdowie

Przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej w Działdowie powstało koło Ligi Przyjaciół Żołnierza, do którego zgłosiło się już 147 członków. Członkowie koła będą popularyzować osiągnięcia W.P., Armii Radzieckiej i armii krajów demokracji ludowej, rozpowszechniać wiedzę wojskową i wojskowo-techniczną, wyszkolą członków Ligi w kwalifikacjach wojskowych drogą krzewienia sportów wojskowych, przygotują młodzież do obrony przeciwlotniczej i przeciwchemicznej.

Kor. ter. W. K.

Młodzież ZMP pow. piskiego
usunie niedociągnięcia organizacyjne

Korespondencja własna

W auli 11-letniej szkoły ogólnokształcącej w Piszu obradowało 200 aktywistów wiejskich ZMP z całego powiatu.

Organizacją zajął się Zarząd Powiatowy wspólnie z komitetem PZPR. Autami ciężarowymi przyjechała do Piszu rozśpiewana młodzież. U progu szkoły witał ją przewodniczący Zarządu Pow. Wiśniewski. W szkole zorganizowano kiosk z książkami, który cieszył się wielkim powodzeniem.

Przewodniczący ZP ZMP przeprowadził dokładną analizę pracy na odcinku powiatowym stwierdzając, że chociaż dotychczasowe osiągnięcia są znaczne, jest jednak wiele braków, które musi się zlikwidować.

Dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich gromad, ujawniła właśnie te zasadnicze błędy i braki, poddane przez zebranych krytyce i samokrytyce.

Przemówieniom towarzyszyły okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Partii i ZMP.

A oto niektóre osiągnięcia:

Zdemaskowano kułaka SZCZĘSNEGO w gm. MYSZKACH. ZMP przyczynił się do spłaty podatku gruntowego jak i FOR. ZMP-owcy zorganizowali spółdzielnię produkcyjną w DĄBRÓWCE gm. DROZDOWO, w której spośród 32 członków 10-ciu to ZMP-owcy. Młodzież z Fabryki Sklejek za swą pracę na odcinku produkcyjnym, jak i politycznym zdobyła proporzec Zarządu Głównego ZMP itd. itd.

Stanisław Szoch z grom. Głodowo po podsumowaniu pracy na odcinku koła ZMP zapewnił wszystkich, że koło jego zajmie pierwsze miejsce. **Jerzy Raczyński z Drygał** stwierdził, iż znaczną winę za słabą pracę na terenie gminy ponosi tak Zarząd Gminny jak i Powiatowy ZMP za brak należytej kontroli jak i opieki, zaapelował on, by wzmóc walkę z alkoholizmem.

Dyskusję podsumował przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP, stwierdzając, że młodzież piska poszczycić się może osiągnięciami, ale braki, które wyłoniły się na konferencji, muszą być zlikwidowane. Zilustrował on pracę KOMSOMOŁU, który w znacznie trudniejszych warunkach zdołał przyczynić się do zgniecenia zarówno burżuazji, jak i kułactwa, stając się przodującą młodzieżą świata.

W rezolucji podjętej przez aktyw przebija zdecydowana postawa dalszej walki o lepsze jutro i likwidacji wszelkich braków.

Piękna część artystyczna zakończyła konferencję aktywu wiejskiego ZMP pow. piskiego.

Mniej zachorowań w pow. N. Miasto
Najlepiej pracuje ośrodek w Łąkoszu

(Korespondencja własna)

Do 1939 r. nie było w pow. nowomiejskim ani jednego Ośrodka Zdrowia, a obecnie działa ich już 5, przy czym placówki w **Nowym Mieście** i w **Lubawie** prowadzą poradnie: ogólną, dla dzieci do lat 3, szkolną i przedszkolną, dla kobiet ciężarnych, dentystyczną, międzyszkolną, przeciwweneryczną, przeciwgruźliczą i przeciwjaglicznią.

Najlepszą działalność przejawia ośrodek w **Łąkoszu.** O ile w 1948 r. korzystało z Ośrodka 1.008 osób, to w r. 1949 liczba ta wzrosła już do 3.274.

Stan sanitarny tak miast, jak i wsi jest na ogół zadowalający. Jednakże celem podniesienia go na wyższy poziom wskazane byłoby poprawić zaopatrzenie w wodę przez wybudowanie jeszcze ok. 50 studzien. W okresie 1948-50 wybudowano 9 studzien, poprawiono 59, przedłużono sieć wodociągową o 260 m., a kanalizacyjną o 780 m., niemniej konieczne jest całkowite skanalizowanie tak Nowego Miasta jak i Lubawy.

W 1949 r. oddano do użytku społeczeństwa w Lubawie łaźnię miejską, natomiast nie ma jej dotychczas Nowe Miasto.

Poza tym dzięki kontroli miejsc sprzedaży i targowisk przez organa MO i sanitarne poprawiło się zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze. Dzięki temu zmalała znacznie liczba zachorowań na dur brzuszny, biegunki letnie a przede wszystkim śmiertelność wśród niemowląt.

Lecznictwo zamknięte koncentruje się w 2 szpitalach: w Nowym Mieście i w Lubawie. Bardzo pokaźnym osiągnięciem w dziedzinie zdrowia będzie oddanie do użytku budującego się nowego pawilonu szpitalnego w Nowym Mieście.

Kor. ter. Murawska.

PZGS „nie zdążył" uwzględnić
listopadowej uchwały GRN Runowo

(Korespondencja własna)

W Gminnych Spółdz. Samopomoc Chłopska na terenie pow. **lidzbarskiego** ciągle spotyka się niedociągnięcia, które w skutkach swych powodują niezadowolenie mieszkańców wsi. Np. w sklepach GS w gm.: **Piotraszewo, Lubomino i Runowo** braknie często papierosów lub innych artykułów pierwszej potrzeby mimo, że w magazynach PZGS jest ich pod dostatkiem Niedociągnięcia te przede wszystkim wynikają z niedostatecznego nadzoru nad gminnymi spółdzielniami ze strony PZGS.

O tym, jak mało interesuje się PZGS podległymi sobie placówkami może świadczyć chociażby taki fakt. Gminna Rada Narodowa już 2-krotnie podejmowała uchwałę w sprawie zwolnienia Jana Kozłowskiego ze stanowiska kierownika Ośrodka Maszynowego w **Runowie,** za zaniedbanie w pracy (nieskierowanie do remontu 4 traktorów itp). Odnośne uchwały PZGS otrzymał w dniu 8 listopada ub. r. i pomimo ponagleń sprawy tej dotychczas nie załatwił.

Jeżeli zatem opieszałość w PZGS w tak poważnych sprawach gospodarczych nie zostanie zlikwidowana, mogą zaistnieć dość znaczne trudności w należytym i sprawnym przeprowadzeniu wiosennej akcji siewnej i likwidacji odłogów na terenie pow. lidzbarskiego.

Kor. ter. Antoszkiewicz

W starym zamku
Muzeum i Dom Kultury

(obsługa własna)

Jedyną salą, zdatną do urządzania imprez o szerszym zakresie w Szczytnie jest t. zw. „Sala za torem". Niestety wskutek braku urządzeń ogrzewania, nadaje się ona do wykorzystania tylko w lecie. Niedługo jednak i ta sala przestanie być dostępną, ponieważ wejdzie w skład odbudowującego się gmachu szkolnego.

Ale jest przecież w Szczytnie idealnie położony budynek zabytkowy, który mógłby i powinien być odpowiednio wykorzystany. Mówimy tu o ocalałym fragmencie zamku pokrzyżackiego, którego mury zniosłyby z łatwością nadbudowę kilku nawet pięter. Odpowiednio rozbudowany mógłby pomieścić nie tylko Dom Kultury, ale i Muzeum, które również nie ma właściwego lokalu.

Względy konserwatorskie nie powinny stać na przeszkodzie, bowiem chodzi tu o wypełnienie zabytku przeszłości nową, socjalistyczną treścią, a poza tym już dawniej planowano podobną przebudowę, o czym świadczą znalezione projekty.

Koszt adaptacji wahałby się od 600 — 800 tys. zł. Największą pozycją w wydatkach byłoby urządzenie odpowiedniego systemu ogrzewania, bo wszystkie inne prace mogłyby być w dużej mierze wykonane czynem społecznym, do którego niewątpliwie stanęłoby całe społeczeństwo powiatu.

Remis i zwycięstwa
ping-pongistów Działdowa

W sali PRZZ w Działdowie odbył się ciekawy mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacją m. Olsztyn, w skład której weszli mistrzowie poszczególnych klubów olsztyńskich: **Frutko** (ZS Gwardia), **Wiśniewski** (ZS Kol.) i **Heś** (ZS Spójnia) — a drużynowym mistrzem okręgu ZS Ogniwo Działdowo. Mecz zakończył się po 5-godzinnej walce wynikiem remisowym 5:5. Punkty dla Olsztyna uzyskali **Frutko** 3, **Heś i Wiśniewski** po 1. Dla Działdowa: **Kaszubski i Fiszer** po 2 oraz para **Fiszer — Lewandowski** 1 pkt.

Sensacją spotkania była porażka niepokonanego dotychczas Fiszera w spotkaniu z zeszłorocznym mistrzem okr. olszt. Frutko. Zawody stały na wysokim poziomie, dając licznie zebranej publiczności dużo emocji i napięcia.

×

Także drużyny SKS z Działdowa rozegrały 2 mecze tenisa stołowego w Nidzicy, zwyciężając 2-krotnie 9:0 oraz 5:4 (4 pkt. Nidzica uzyskała walkowerem).

×

II drużyna ZS Ogniwa Działdowo w spotkaniu z ZS Gwardią (Ol.) w meczu rozegranym w Olsztynie uzyskała wysokie zwycięstwo w stosunku 9:1. W 2 następnych spotkaniach z ZS Ogniwo Olsztyn i Ostróda uzyskała walkower ze względu na niestawienie się drużyn miejscowych.

Młody zespół ZS Ogniwo Działdowo w skład którego wchodzą Klimas, Mazur i Pstrągowski, jak widać z dotychczasowych wyników, zdobędzie najprawdopodobniej mistrzostwo drużynowe okr. olsztyńskiego w klasie B i przyczyni się tym samym do utrwalenia pierwszeństwa Działdowa w tenisie stołowym okr. olsztyńskiego.

Kor. ter. (K)

Przez sport do zdrowia

O wszystkim po trochu

Zbyt wiele **zabaw** urządzanych w **szkołach lidzbarskich** spowodowało chwilowe zaniedbanie się niektórych uczniów w nauce. Komisja Oświaty PRN poleciła w przyszłości ukrócić trochę „szał zabawowy" w ostatnich dniach karnawału. (ant).

✻

Załoga Tartaku w Drygałach **zaprotestowała** mocno przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach. i polityce rządu Plevena. (jur).

✻

„Wilczy dół" na ul. Ślepej w Kisielicach w postaci **odkrytej studni** ściekowej nadal straszy przechodniów. Ktoś widocznie czeka na wypadek złamania nogi i dlatego nie zabezpiecza dziury. (j. mr.).

✻

W Kisielicach powstanie **filia spółdzielni krawieckiej** „Niespodzianka". Placówka ta przejmie lokal byłego składu aptecznego przy ul. Sienkiewicza 8. (j. mr.).

✻

Społeczeństwo Działdowa ostro **potępiło zarządzenie rządu Plevena** zakazujące działalności na terenie Francji ŚFZZ, ŚFMD i ŚDFK. (kw)

27 nauczycieli WF z pow. działdowskiego uczęszcza na wykłady uruchomione niedawno w nowopowstałym **Ośrodku Szkoleniowym WK.** (kw).

✻

Ostatnia odprawa aktywu rolnego pow. lidzbarskiego zajęła się opracowaniem **planu siewów wiosennych** oraz ustaliła możliwości wykonania siewów przy pomocy maszyn. (ant.).

Od dziś 3 seanse
w kinach olsztyńskich

(czo) Celem zlikwidowania natłoku przy kasach biletowych i aby udostępnić jak najszerszym masom publiczności obejrzenie filmów, okręgowy zarząd kin wprowadza z dniem dzisiejszym zmianę w godzinach początków seansów w kinach „Polonia" i „Odrodzenie".

„Odrodzenie": dni powszednie, godz. 15.30, 18.00 i 20.30, w niedziele i święta godz. 13.00, 15.30, 18.00 i 20.30.

„Polonia" — dni powszednie godz. 16.00, 18.30 i 21.00, w niedziele i święta: godz. 13.30, 16.00, 18.30 i 21.00.

CO i GDZIE

Teatr im. St. Jaracza — „Odwety" L. Kruczkowskiego, godz. 19.30.

Kino Polonia — „Pierwszy start", prod. polskiej, godz. 16, 18.30, 21.

Kino Odrodzenie „Rada bogów" prod. NRD godz. 15.30, 18, 20.30.

Apteka dyżurna: Społeczna nr. 2, Stare Miasto 2.

Pogotowie ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

2-B-10797